Nr 253. Dnia 12 listopada. Piątek, Dnia 31 października (12 listopada) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. [illegible], półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 60, miesięcznie kop. [illegible], a za odnoszenie do domów copłaca się kop. [illegible]

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Marcina Papieża i 5 br. pol. M.
Jutro: ś. Dydaka Wyznawcy.
Niedziela: *Opieki N. Marji Panny* i — śś. *Stanisława Kostki* i Serapiona M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 16 | Długość dnia godzin 8 minut 55
Zachód „ „ 4 „ 11 | Ubyło „ „ 7 „ 48

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: śś. Leopolda i Gertrudy P.
Wtorek: ś. Edmunda B.
Środa: ś. Salomei P.
Czwartek: ś. Maksyma Biskupa.

— W przyszłą niedzielę, jako pierwszą po 13 listopada, Kościół Boży święci doroczną pamiątkę św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży.

Odpustowe nabożeństwo z powodu wspomnionej pamiątki odbywać się będzie w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej; w świątyni tej bowiem mieści się w jednym z jej ołtarzy obraz uroczystującego Patrona, przed którym właśnie w niedzielę, o godzinie 9-tej rano, odbędzie się uroczysta Wotywa.

Kościół też ten obchodzi uroczystość św. Stanisława Kostki solennem nabożeństwem przez dni ośm; w pierwszym i ósmym dniu odbędą się jednakie nabożeństwa przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, tak z rana jak i po południu, w środkowe zaś dnie oktawy odbywać się będą codziennie, o godzinie 9-tej rano, solenne Wotywy przed ołtarzem uroczystującego Patrona.

Pierwsze Nieszpory odpustowe poprzedzające obchód wspomnionej uroczystości odbędą się już w dniu jutrzejszym.

W dniu jutrzejszym też rozpocznie się pierwszemi Nieszporami obchód uroczystości św. Marcina, w kościele tegoż imienia przy ulicy Piwnej.

Uroczystość ta odłożoną została z dnia wczorajszego.

Proces polityczny.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 252.)

III.

Zjazd występny frakcji „terrorystów“ w m. Lipecku, w gubernii tambowskiej.

Pociągnięty do śledztwa pod zarzutem zabójstwa ks. Krapotkina i zamachu na życie świętej osoby Najjaśniejszego Pana w dniu 2 kwietnia, syn kupca Goldenberg w zeznaniu swem między innemi objaśnił, że frakcja terrorystyczna partji socjalno-rewolucyjnej w Rosji do roku 1879 nie miała prawidłowej organizacji i że myśl ta powstała pośród osób należących do frakcji dopiero po występnym zamachu 2-go kwietnia.

Według zeznań Goldenberga, w końcu kwietnia 1879 r., podczas bytności w Kijowie, z rozmów z Zundelewiczem i Zubkowskim dowiedział się o zamiarze zgromadzenia się rewolucjonistów na zjazd w celu przejrzenia programu partji ludowej i narady nad środkami, które należałoby przedsięwziąć dla przeciwdziałania represji rządu.

Następnie, po pewnym czasie, od b. studenta uniwersytetu kijowskiego, Kołotkiewicza, G. dowiedział się, że zjazd wyznaczony został na czerwiec, a za miejsce jego obrano m. Lipeck,—wskutek czego udał się około tego czasu do Lipecka, dokąd przybyli i inni działacze partji rewolucyjnej.

Przybywszy do miasta i zamieszkawszy w hotelu Moskiewskim z fałszywym paszportem na imię Gerzera, Goldenberg wszedł natychmiast w stosunki z pozostałemi przybyłemi na zjazd osobami, których zebrało się 15, w liczbie których byli: Aleksander Michajłow, Mikołaj Kołotkiewicz, Andrzej Żelabow, Stefan Szyrajew, Leon Tichomirow, Aleksander Kwiatkowskij, Mikołaj Morozow, Michał Fomenko, Koszurnikow i Marja córka Mikołaja z nazwiska mu nieznana; z pomiędzy nich Michajłow i Żelabow, jak sobie przypomina, mieszkali razem w prywatnym lokalu, pierwszy pod nazwiskiem Bezmienowa, drugi Czerniawskiego.

Wkrótce po przyjeździe G. rozpoczęto narady, które się odbywały za miastem, czasem na łące, czasem w lesie.

Punktem wyjścia wszystkich narad, według objaśnień Goldenberga, oraz zeznań Kwiatkowskiego i Szyrajewa, była teza, iż główne braki całej poprzedniej agitacji socjalno-rewolucyjnej i najważniejsza przyczyna jej nieudania się wynikały ztąd, że, albo zupełnie ignorowała ona, albo też zwracała bardzo mało uwagi na walkę polityczną z rządem i wcale nie dążyła do powolnego przewrotu politycznego.

Tymczasem rząd i reprezentowany przezeń ustrój państwowy, szczególniej przy surowych środkach, zastosowanych ostatniemi czasy do agitatorów, stają się główną tamą ich działalności, główną przeszkodą do zaszczepienia i rozwinięcia pośród ludu idei socjalistycznych.

Dlatego wszelkie starania i cała uwaga partj socjalno-rewolucyjnej powinny być skierowane ku usunięciu owej przeszkody i dawny program ludowy należy uzupełnić czasowem dozwoleniem walki politycznej w celu osiągnięcia warunków, w których byłoby możliwą walka o idee w imię czysto socjalistycznych postulatów.

Pod wpływem takich mniemań i poglądów, wypowiedzianych na zjeździe w Lipecku i odrzuconych przez część członków organizacji ludowej, rozważającą postanowienia zjazdu lipeckiego na zjeździe w Woroneżu, dla wydzielającej się frakcji terrorystów został opracowany statut i program działalności.

Na zasadzie wspomnionego statutu, tajemne terrorystyczne stowarzyszenie rozdzieliło się, wskutek organizacji, na dwie części: „komisję zawiadowczą“ i „komitet wykonawczy“.

Ostatni został zorganizowany na nowo i przejął od poprzedniego komitetu wykonawczego partji ludowej tylko dawne miano, pod którem terroryści uważali za najwłaściwsze wystąpić, ze względu na jego tradycyjne znaczenie dla ogółu.

Bez względu na pewne pierwszeństwo komisji zawiadowczej przed komitetem wykonawczym, pomiędzy niemi nie było ani stosunku rzeczywistej podległości, czego wogóle, według objaśnienia Goldenberga, śród ich partji nie lubiono, ani ścisłego rozgraniczenia funkcyj.

Komisja zawiadowcza, mająca miejsce pobytu w Petersburgu, powinna była wiedzieć wszystko, co się robi nietylko w kierunku terrorystycznym, lecz i w łonie całej partji rewolucyjnej, oraz zawiadywać wszystkiemi środkami do wykonywania przedsięwzięć rewolucyjnych, które mogły być spełniane jedynie z jej wiedzą i po części za jej inicjatywą.

Samo spełnienie owych czynów i wogóle cała czynna walka polityczna stanowiła obowiązek komitetu wykonawczego, członkowie którego powinni byli znajdować się i przemieszkiwać tam, gdzie będzie potrzeba.

Ażeby zostać wybranym na członka komitetu, konieczną była rekomendacja pięciu członków partji,

Z po za Wołgi.

OPOWIADANIE ORYGINALNIE NAPISANE

przez

SEMA.

(Dalszy ciąg.—Patrz nr 252).

III.

W chacie Osipa kręciła się, burcząc gniewnie pod nosem, Anastazja, a przed chatą stał stary, i zasłaniając ręką zmęczone oczy przed światłem, patrzał, czy nie nadchodzi Donia jego. Wszyscy już we wsi wrócili, na drodze roją się ludzie i każda rodzina swoich mołodźców z dumą i radością do domu prowadzi, a Maruszy i Iwana nie widać. Staremu już tęskno za dziewczyną i kozakiem, bo z trojga wnucząt swoich najbardziej Maruszę ukochał, a i na Iwana był wielce łaskaw...

Od rana więc rozkazał córce odświętnie chatę przystroić i nawarzyć jadła, a wnuków Aleksieja i Sergieja posłał w zaprosiny do krewnych i kumów, by na zmówiny Maruszy z Iwanem przybyli.

Nareszcie zamajaczyło mu w oddali coś czerwonego, około czego kupili się ludzie. Była to Marusza, którą Iwan tak odświętnie przez siebie przystrojoną z tryumfem prowadził, a młode i stare niewiasty przystawały, chwaląc i oglądając jej strój, podczas kiedy dzieci zabiegały jej drogę, przypatrując się jak dziwu jakiemu.

Dziewczynie już się w końcu to dziwowanie się nad nią ludzi uprzykrzyło, i skoro dziada przed chatą spostrzegła, pobiegła żywo ku niemu, wołając:

— Batku patrzcie jeno, co mi Iwan z wojny przywiózł! — i obiema rękami szal odgarniając, stanęła przed starym strojna i uśmiechnięta.

Tymczasem nadbiegł Iwan i kornie starcowi do nóg przypadając rzekł:

— Chwalaż Bogu w Trójcy Jedynemu i Matce Najświętszej, że was batku w dobrem zastaję zdrowiu.

— Witaj zdrów z wojny, mój chłopcze—rzekł radośnie stary, kładąc rękę na głowie kozaka—a chodźże do domu powitać matkę.

Anastazja już przez okno młodych spostrzegła i jednym rzutem oka objęła dary wojenne Iwana, ale nic nie mogło przełamać jej niechęci ku niemu.

— W dzień robotny nie godzi się pracowitej dziewczynie w odświętne chusty stroić—rzekła surowo do córki.—Zdejm więc twoje stroje i chodź matce w pracy dopomódz.

Marusza przygotowywała się, chociaż ze smutkiem, do spełnienia rozkazu matki, gdy powstrzymał ją dziad.

— Czy zapomniałaś córko, że wedle ojców zwyczaju dzień zmowin jest dla dziewczyny świętem? Czy ty sama robiłaś co w domu ojca, chociaż już nie było matki, gdy miałaś zmowiny z nieboszczykiem Matwiejem? Ostaw dziewczynę w pokoju i sproś kumy na upieczenie pieroga, który zaniosą dzisiaj młodzi przy dawaniu na zapowiedzi.

Gdy tak stary bronił praw dziewczyny i porządek a zwyczaje dawne w domu utrzymywał, wrócili młodzi Maruszy bracia, donosząc, że byli wszędzie, gdzie im dziad polecił, i wszyscy przyjęli ich grzecznie poczęstnem i obiecali na zmowiny przybyć, tylko babka Iwana odegnała ich z progu chaty swej przekleństwami i drzwi za nimi zatrzasnęła gniewna.

— Mała Szasza—mówił starszy brat—przestraszona krzykiem staruchy, zaczęła gwałtownie płakać, a Paraszy nie było w domu, pewnie wybiegła naprzeciw Iwana.

Na tę opowieść chłopaków posmutniał stary, Iwan się zachmurzył, a Marusza poczęła smutnie rozmyślać, czemu ociemniała staruszka, której ona nigdy nie zrobiła nic złego, tak jest jej nieżyczliwą i zamiast błogosławieństwem gniewem ją darzy.

— Batku, ja sam pójdę po matkę i małą — rzekł Iwan.

— Idź—przytwierdził stary—ale wracaj skoro, bo godzi się, abyście wszystkich przybywających w dom krewnych o błogosławieństwo oboje prosili.

Nie wesoło było w chacie po wyjściu Iwana.

Stary zatopił się w jakiemś posępnem rozmyślaniu, dziewczynie zbierało się na płacz, Anastazja krzątała się w milczeniu, a synowie jej wyszli spełnić jakiś rozkaz matki...

Nie weselej było w chacie Iwanowej. Ociemniała staruszka siedziała pod piecem, wsparta na kiju i pod nosem szepłała jakieś niezrozumiałe, ale groźne słowa. Mała Szasza spłakana spała snem gorączkowym na przypiecku, a przy niej w smutnem zadumaniu siedziała niespokojna matka. Biedna kobieta pobiegła za innemi powitać swego jedynaka, ale widocznie się spóźniła, bo go nigdzie nie spotkała. A tak dawno go nie widziała, i ciężko jej było na sercu, że jej Iwan nie przyszedł najpierw pokłonić się matce. Wiedziała ona, gdzie on jest — ale godziż to się matce szukać syna w obcym domu? Czyż Iwan istotnie już nie dba o swoich? Czy nawet o matce zupełnie przy dziewczynie zapomniał?

Parasza jednak wszystkich zapomniała smutków, gdy przed nią stanął niespodzianie Iwan, i za nogi z szacunkiem uścisnął. Widzi go, powrócił z wojny zdrów i cały, a serce matki tak mało wymaga, tak je można łatwo zadowolnić!

Stara babka przyjęła przywitanie wnuka nieprzytomnie — zdawała się wcale nie wiedzieć, że on znajduje się w izbie.

— Matko — pytał Iwan — czy babka już wcale nie wie, co się wkoło niej dzieje? Czy już nie poznaje ludzi, nie widzi ich i nie słyszy?

— To tak chwilami ją napada — odpowiedziała Parasza, przystępując do świekry — ale od twego wyjazdu na wojnę bardzo posmutniała i wcale do ludu gadać nie chce. Matko — mówiła łagodniej do staruszki, przykładając usta do jej policzka — matko, Iwan wrócił z wojny, czy nie widzicie Iwana?

Ale staruszka ani drgnęła. Oczy zamglone a szeroko otwarte wlepiła przed siebie i zdawała się widzieć rzeczy straszne, oczom innych ludzi niedostępne. Parasza westchnęła.

przyczem na każdy głos ujemny trzeba było trzy uodatnie.

Oprócz komisji komitetu w organizacji znajdowali się agenci pierwszej i drugiej kategorji, ostatni obdarzeni mniejszą ufnością.

Na mocy wskazanej organizacji frakcji politycznej na zjeździe w Lipecku wybrani zostali trzej członkowie komisji wykonawczej i ich zastępcy, dwaj redaktorowie zamierzonego wydawnictwa rewolucyjnego i kilku członków komitetu wykonawczego.

Oprócz opracowanej na zjeździe organizacji frakcji, rozważano tam również i program partji i środki, do jakich zamierzano się uciec w spodziewanej walce z rządem.

Przytem postanowiono powtórzyć próbę Sołowjewa, ale już nie w formie otwartego zamachu, lecz sposobem kilku terorystycznych przedsięwzięć przy zastosowaniu materyj wybuchowych w rodzaju dynamitu.

Według zeznania Goldenberga, wszyscy obecni na zjeździe przystąpili jako członkowie do komitetu wykonawczego Tichomirow, Michajłow i Fomenko; weszli do składu komisji zawiadowczej, a nadto tenże Tichomirow i Morozow zostali wybrani na redaktorów pisma terorystycznego.

Nadto G. dodał, że następnie jeszcze przyłączyli się do komitetu: Zundelewicz, Sergiejewowa, córka majora Iwanow, szlachcianka Wiara Filipow, córka księdza Jakimow (inaczej Baska), Andrzej Priesniakow i Salveljusz Złatopolskij.

Z pomiędzy pomienionych osób Michajłow, Kołotkiewicz, Fomenko, Koszurnikow, Filipow, Złatopolski, Jakimow, Morozow, Tichomirow i Żelabow nie zostali wykryci, osobistości zaś Sergiejewa i Marji córki Mikołaja, również niewykrytych, nie są wyjaśnione.

Przy badaniu oskarżeni: Zundelewicz, Iwanowowa Priesniakow zeznali, że o wyborze ich do komitetu wykonawczego nic nie wiedzą i że wogóle o zjeździe lipeckim nic im nie wiadomo; Zubkowski zaś objaśnił, iż o zjeździe z Goldenbergiem nie mówił i nic o nim nie wie.

Stefan Szyrajew i Aleksander Kwiatkowskij, przyznając się do udziału w zjeździe lipeckim, odmówili wymienienia spólników; przytem Szyrajew zeznał, iż na zjeździe składającym się wyłącznie z partji terrorystycznej postanowiono: 1) rozszerzenie organizacji komitetu wykonawczego przez pozyskiwanie dlań nowych członków i agentów; 2) organizację systematycznego terroru: a) w celu usuwania osób partji szkodliwych, zarówno z łona rządu, jak i prywatnych, b) dla zemsty nad ajentami rządowymi za środki represyjne, i c) pozbawiając życia tylko tych, których śmierć wzmocnić może znaczenie partji.

Nadto z zeznań Goldenberga, Kwiatkowskiego i Szirajewa widać, że choć kwestja powtórzenia zamachu 2 grudnia 1879 r. była na zjeździe zdecydowaną ostatetecznie, formy jednak, sposób miejsca i czasu jego spełnienia nie wybrano i wogóle rzecz ze strony praktycznej nie została opracowaną.

Odbyte na miejscu w celu sprawdzenia zeznań Goldenberga badanie wprawdzie nie posłużyło do przekonania powyższych osób o udział w zjeździe, sprawdziło przecież część zeznań G., w której mówi on, iż mieszkał w Lipecku pod nazwiskiem Gerzera, zaś Michajłow—pod nazwiskiem Bezmienowa, Żelabow—Czerniawskiego.

(*D. c. n.*). (*Prawit. Wiestnik*).

W sprawie oświetlenia
m. WARSZAWY.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem pana prezydenta miasta odbyło się posiedzenie komitetu, zajmującego się sprawą oświetlenia Warszawy.

Oprócz wezwanych członków komitetu, techników, obywateli miejskich, przedstawicieli kilku znaczniejszych firm bankowych etc. etc., znajdował się na tem posiedzeniu doktor Henneger, dyrektor miejskiego zakładu gazowego w Kolonji, który umyślnie zjechał do Warszawy, dla udzielenia w tej sprawie kilku bardzo szacownych objaśnień.

Ponieważ za parę dni mamy zamiar obszerniej przedstawić czytelnikom, dokładny stan sprawy z tej tak ważnej dla miasta naszego kwestji, skreślimy tutaj tylko kilka wyników, jakie z wczorajszego posiedzenia wyciągnąć się dały.

Tembardziej będzie to na dobie, iż krążą pomiędzy publicznością o tej sprawie różnorodne zdania i wieści, oparte często na mylnych danych, a zdania te i wieści znalazły już nawet echo w niektórych dziennikach.

Wiadomo jest, że kontrakt zawarty z obecnem towarzystwem gazowem (dessauskiem) kończy się w dniu 8 października r. 1883.

Podług brzmienia dodatkowej umowy, zawartej w listopadzie r. 1866, magistrat ma prawo wypowiedzieć kontrakt na trzy lata przed jego ekspiracją, t. j. najdalej w dniu 8 października r. 1880. Jeżeli tego magistrat nie uczyni, kontrakt dawniejszy z prawa przedłużony zostaje na lat jeszcze pięć, t. j. dod. 8 października r. 1888. W takim razie towarzystwo dessauskie winno jest o 10% obniżyć, tak dla miasta jak i dla prywatnych osób, pobieraną dotychczasowo cenę gazu.

W razie wypowiedzenia kontraktu ze strony magistratu służy temuż prawo:

a) albo zawrzeć nowy kontrakt z towarzystwem dessauskiem,

b) albo nabyć od towarzystwa zakład warszawski za dobrowolnem porozumieniem się,

c) albo postawić własny nowy zakład gazowy,

d) albo wreszcie zawrzeć nową umowę z innym przedsiębiorcą lub innem towarzystwem.

Po uważnem przeczytaniu tych czterech punktów, wpada od razu w oczy słaba strona powyższej umowy.

Miasto może wprawdzie wypowiedzieć towarzystwu zawarty przed dwudziestu kilku latami kontrakt, który uważa dziś za uciążliwy dla siebie, w żadnym jednak razie nie zdoła ono pozbyć się współzawodnictwa towarzystwa, któremu umową tą zapewnionem zostało prawo dalszego swobodnego eksploatowania swojego zakładu, na drodze prywatnej konkurencji, czy to z magistratem, czyli też z nowym koncesjonarjuszem, pod warunkiem jedynie wydobycia rur bocznych komunikacyjnych, prowadzących od rury głównej do latarń miejskich.

Wprawdzie służy miastu prawo nabycia od Towarzystwa zakładu warszawskiego za dobrowolnem porozumieniem się, ale zobaczymy zaraz, na jakiej zasadzie owe *dobrowolne porozumienie się* może przyjść do skutku.

Magistrat w d. 6 października r. b., t. j. na dwa dni jeszcze przed terminem w kontrakcie zakreślonym, oświadczył notarjalnie towarzystwu dessauskiemu, na ręce dyrektora zakładu, iż po upływie 25 lat umową zaznaczonych, t. j. po dniu 8 października 1883 r., kontraktu nadal przedłużać nie zamierza; zarazem wezwał on towarzystwo, ażeby w przeciągu dziesięciu dni ustanowiło cenę, jaką za swój zakład naznacza.

W kilka dni potem towarzystwo ustanowiło ową cenę, która ma wynosić dwanaście i pół miljona marek niemieckich, czyli według dzisiejszego szacunku zamiany, przeszło sześć miljonów rubli.

Zachodzi więc pytanie, czy cena ta odpowiada choć w części rzeczywistej wartości zakładu?

Jeżeli weźmiemy na uwagę ogromny dochód, przez ostatnie zwłaszcza lata eksploatacji przez Towarzystwo desauskie osiągnięty, dochód ów według zasad, jakie sobie Towarzystwo prawdopodobnie w tym razie oznacza, może wynieść przy skapitalizowaniu tak ogromną sumę.

Jeżeli przeciwnie szacować tylko będziemy wewnętrzną wartość zakładu, a jedynie taką magistrat przy nabyciu może mieć na uwadze, to suma owa przechodzi o wiele tę wartość, przez najlepiej obeznanych z rzeczą technicznych znawców ustanowioną.

Według objaśnień danych przez doktora Hennegera, który obecnie w Europie jest jednym z najbieglejszych specjalistów w kwestji oświecenia gazowe-

---

— Mój drogi chłopcze — mówiła z cicha, a smutnie — ja się tak boję o ciebie — o Maruszę, która zawsze dla mnie i dla Szaszy bardzo była dobrą. Babka przeklęła ród ich cały, a kto wie, czy dobrze dla nas i dla nich, gdy ty się z Maruszą ożenisz. Przekleństwo wywołuje pomstę Bożą, i tylko babka mogłaby, odwołując je, Pana Boga przebłagać i pomstę Jego odwrócić. Ale czy będzie chciała — czy będzie mogła?

— Matko—prosił Iwan—nie przysparzajcie sobie i mnie smutku w dzień powrotu mego do chaty, w dzień zmowin moich z dziewczyną. Czyż już nie dosyć, że Anastazja Osipówna strasznie na mnie patrzy, a babka wcale wiedzieć o mnie nie chce? Matko dajcie mi Szaszę na ręce i chodźcie ze mną do chaty Osipa.

— Nie budź małej, bo słaba jest i niedawno zasnęła. Idź sam — jak się Szasza przebudzi, to się ogarnę i zaraz tam pójdę za tobą.

Iwan wzdragał się usłuchać matki, ale gdy zobaczył gorączką rozpaloną twarzyczkę małej, przystał na jej życzenie i prosząc ją, by niebawem przyszła, wyszedł z chaty.

Skoro tylko drzwi się za nim zamknęły, udręczona matka padła na kolana przed obrazami świętemi, w gorącej łzawej modlitwie polecając ich opiece jedynaka swego. Biedna kobieta wierzyła głęboko w moc przekleństw, miałaż przez nie stracić syna, który z wojny wrócił cały? Miałaż własna babka przekląć krew swoją i ściągnąć pomstę Bożą na niewinną głowę swego wnuka? O to małżeństwo — to małżeństwo — czemuż Iwan pokochał Maruszę — czemuż Osip stary dawał mu tak chętnie wnuczkę swoją?

Gwarnoż to dopiero było dnia tego w chacie Osipa? Obszerna ta chata możnego kozaka ani nie mogła pomieścić wszystkich proszonych i nieproszonych gości. Zbiegli się bowiem tłumnie krewni, kumowie i kumoszki, przyjaciółki Maruszy i towarzysze Iwana na pożądaną uroczystość zmowin, przy których i ubawić się i najeść i napić można do syta!

Osip wszystkim był rad bardzo, i ludzie od wesela jego córki, a matki Maruszy, nie zapamiętali, by był kiedy tak wesołym... Wszystkich rad częstował, starszych koło siebie na ławie usadzał, młodzież zachęcał do śmiechów i zabawy. Anastazja rada nie rada musiała się także zająć gośćmi, i wynieść im z dobrze zaopatrzonej komory moc co najtłuściejszych ryb wędzonych, i faski najpyszniejszego astrachańskiego kawioru. Ale głównem jej zadaniem było upieczenie olbrzymich pierogów nadziewanych rybą, ryżem, jajami i Bóg tam wie czem jeszcze, które stanowią najpotężniejszy dla gości przysmak...

Dziewczęta tymczasem stroiły Maruszę, przygotowując ją do urzędowych zapisków na probostwie. Najwięcej trudu miały z czesaniem jej długich i grubych kos, i z upinaniem na jej głowie wstążek i kwiatów jaskrawych. Ale gdy nareszcie dziewczyna stanęła wystrojona w czerwonych butach, jaskrawo wyszywanej na piersiach i ramionach koszuli, i bogato bramowanej spódniczce, było na co spojrzeć! Głównemi jednak ozdobami jej stroju były klejnoty i szal przywieziony przez Iwana. Tego mianowicie strzegła dziewczyna, jak oka w głowie, nie dając go przymierzyć żadnej dziewczynie.

— Po godach — mówiła do nich — jak ja już będę „mołodycą“ — a wy wszystkie dziewuchy pierwszeństwa ustąpić mi będziecie musiały, to dam wam się do woli ślicznej płachty tej naprzymierzać. Ale póki w niej ślubu nie wezmę, nikt jej nie trąci!

Tymczasem Anastazja z kumoszkami wyjęły z pieca największe i najpiękniejsze pierogi i okryły je bogatemi ręcznikami, ułożywszy na obszernych, a pięknych drewnianych misach, zakupionych od obcych handlarzy w Astrachanie. Najbliżsi krewni wzięli misy te z darami w ręce i wszyscy mężczyzni, otoczywszy wieńcem Maruszę, Iwana i starego Osipa, podążyli ku plebanji.

Stary pop już uprzedzony czekał na nich otoczony służbą kościelną. Dary przyjął, egzamin młodej pary z katechizmu tylko dla formy odprawił, w pierwszą niedzielę po „Jordanie“, to jest po poświęceniu wody na Wołdze, ślub dać obiecał i na wesele przyjść postanowił.

Powrót odbył się już mniej poważnie, ale za to nierównie weselej. Młodzież strzelała na wiwat młodej parze z krótkich kozackich karabinów, starsi podążali raźnym krokiem ku karczmie, gdzie jest zwyczajem w dniu takim po drodze wstąpić, i wszystkich obecnych, obcych, czy swoich częstować. Że karczma była pełna ciekawych i chciwych poczęstunku, łatwo się domyśleć. Ale ani Osip, ani Iwan nie żałowali pieniędzy, a opasły Michał pocieszył się łatwo znacznym zyskiem, jakie mu te poczęstunki przyniosły, po stracie ładnej Maruszy, którą mu, mimo obiecanego poparcia matki, młody kozak z przed nosa zabierał.

Maruszy sprzykrzył się wkrótce ten zmuszony w karczmie pobyt między tłumem, który nie przebierał ani w napitku, ani w wyrażeniach, i naglącemi prożbami skłoniła łatwo dziada do powrotu do domu, gdzie już kobiety i dziewczęta tęskliwie na orszak zaręczonych oczekiwały.

Dopieroż to z ich powrotem zaczęła się hulanka i zabawa w chacie Osipa! Znalazła się też i muzyka —bo i jakże młodym zabawić się bez muzyki i tańców, i wkrótce szał zabawy opanował wszystkich, i młodych i starych, a szczególniej niewiasty, które wszędzie, jak świat długi i szeroki, za tańcem przepadają... Najbardziej ochoczą i niezmordowaną była jednak w tańcu Marusza. Widocznem po niej było, iż szał zabawy całego jej ducha opanował, jak gdyby wynagrodzić sobie chciała długie dnie smutku, jakie w tęsknocie za Iwanem spędziła, i nacieszyć się po raz ostatni przed przywdzianiem czepca, z którym walą się na głowę niewiasty obowiązki i troski, zdolne odgonić wszelką myśl zabawy.

Gdy tak wszyscy się bawili ochoczo, Parasza jedna poważna i cicha siedziała pod piecem z małą Szaszą na łonie. Dziewczynka cieszyła się także zabawic, ale wkrótce zmęczona gwarem utuliła się przy matce i zasnęła, a biedna kobieta nie mogła oderwać myśli od domu, w którym zostawiła na wpół nieprzytomną świekrę, a słowa groźne, jakie nieraz z ust jej słyszała, przejmowały ją żałobnym strachem.

(*D. c. n.*)

go, a popa...ych i sprawdzonych przez tutejszych techników i specjalistów, dokładnie z kwestją oświetlenia gazem obeznanych, koszt wybudowania nowego zakładu, podług najnowszych wymagań urządzonego, wynosić będzie, szeroko licząc, w okrągłych cyfrach, marek niemieckich 4,500,000.

Jak widzimy, wynosi to oniemal tylko trzecią część kapitału, jakiby miasto wydać musiało na nabycie dotychczasowego zakładu gazowego.

Że towarzystwo dessauskie tak wysokie wymagania stawia, nie dziwimy się wcale temu...

Korzysta ono z przyjaznych dla siebie punktów umowy, ażeby, kładąc nacisk na magistrat, nie pozbywać się prawa eksploatacji, która mu stosownie do wyłożonego kapitału ogromny dochód przynosi.

W ostatnich latach towarzystwo z szesnastu posiadanych przez siebie w Europie zakładów wykazywało dla akcjonarjuszów *trzynaście i pół do czternastu procentu.*

Konsumcja gazu w Warszawie stanowi *jedną trzecią część* wszystkich wspomnianych zakładów gazowych towarzystwa, z czego przekonać się można, jak wielką rolę w owym 14 procencie przez akcjonarjuszów pobieranym gra zysk wyciągnięty z oświetlenia naszego miasta, oświetlenia, które, jak wiadomo, tak wiele jeszcze do życzenia pozostawia!

Całkowity kapitał, jaki Towarzystwo na budowę wszystkich swoich szesnastu zakładów w Europie wydało, kapitał, umorzony już w znacznej części, wynosić ma 14 miljonów marek niemieckich.

Jeżeli więc zakład warsz...wski, sprzedany zostanie za dwanaście i pół miljonów marek, nie należy się dziwić, że operacja ta będzie się akcjonarjuszom Towarzystwa bardzo różowo przedstawiać, i pocieszy ich w części po straconym ogromnym dochodzie...

Ale czy miasto nasze będzie miało prawo w równie pocieszający sposób zapatrywać się na rzeczoną tranzakcję?

Wątpić o tem należy, zwłaszcza, iż doktor Henneger zapewnia, a ścisłe sprawozdanie odczytane na posiedzeniu przez pana Grotowskiego, głównego inżeniera miasta, wykazuje, iż z wydanego na konstrukcję zakładu kapitału 4,500,000 marek można osiągnąć, uwzględniając konieczną w takim razie konkurencję Towarzystwa dessauskiego i niekorzystne pierwszych lat warunki, 315,000 marek rocznie, czyli 7% licząc wraz z amortyzacja kapitału, oraz 90,000 marek rocznie jako fundusz rezerwowy.

Że w cyfrach tych niema nic przesadzonego, dowodem tego, że w samej Kolonji, gdzie właśnie pan dr Henneger jest dyrektorem zakładu gazowego, latarnie miejskie, daleko gęstsze i świetlejsze niż u nas, oświecają się bezpłatnie, a na koszt eksploatacji starczy oświetlenie gazem prywatnych zakładów i mieszkań, w lżejszych, aniżeli u nas, warunkach uskuteczniające się, miasto zaś osiąga z przedsiębiorstwa owego znaczne roczne zyski.

Nie mówimy tu już o innych miastach, np. o Paryżu, gdzie stosunek ten daleko pomyślniej jeszcze wybitnieje...

Nie będziemy tu powtarzali długiej dyskusji, jaka się zawiązała po przedstawieniu przez pana prezydenta dokładnego i pewnego stanu sprawy, oraz od czytaniu przez pana inżeniera Grotowskiego sprawozdania, streszczającego ściśle dane i cyfry, wynikające z sumiennego zbadania stanu rzeczy przez znawców i techników.

Powiemy tylko, iż zdaniem przewodniczącego, na które zgadzała się większość zebranych wczoraj członków komitetu, było, ażeby w razie niedojścia do skutku owego dobrowolnego porozumienia się z towarzystwem dessauskiem miasto wybudowało swój własny zakład, bez względu na konkurencję towarzystwa, i powierzyło kierownictwo tego zakładu biegłemu specjaliście; powiedzieliśmy już, że według ścisłych wyrachowań zakład taki przynosiłby miastu, biorąc już w rachubę różne nieprzyjazne okoliczności, 7% od wyłożonego kapitału, nie licząc już znacznej sumy, mającej się obracać corocznie na zwiększenie kapitału rezerwowego.

Aż nadto więc jest widocznem, iż trudno będzie, ażeby owe wyrażone w kontrakcie *dobrowolne porozumienie się* z towarzystwem dessauskiem doszło do skutku; towarzystwo bowiem dessauskie nie ma powodu ustąpić ze swoich żądań i nikt je do tego zmusić nie może, a miasto nie zechce prawdopodobnie zapłacić trzykrotnie większej sumy zato, co z wykładem ⅓ zaledwie części oznaczonego kosztu może otrzymać.

Owóż nie wdając się tu w kwestję, kilka razy w pismach publicznych podnoszoną, czy i w jaki sposób wywłaszczenie zakładu Towarzystwa na użytek publiczny może nastąpić, pod tym bowiem względem zdania prawników są podzielone, zdawałoby się, iż należałoby miastu przedewszystkiem szukać skutecznego środka, któryby mu pozwolił wyjść z uciążliwego położenia, wynikającego z kontraktu z towarzystwem dessauskiem spisanego.

Taki był właśnie główny powód wczorajszego zebrania komitetu.

Nastręcza się naraz tutaj jednak następująca uwaga.

Według wspomnionego wyrachowania, opłata za dostarczenie oświetlenia gazowego, zakładom i mieszkańcom prywatnym (co stanowi główny zysk zakładu gazowego zysk zwiększający się w miarę podwyższania się cyfry ludności i ruchu przemysłowego w mieście naszem), wynosi rs. 2 kop. 12 za tysiąc stóp kubicznych gazu, a to licząc cenę wymiany marek na kopiejki według dzisiejszego bardzo wysokiego ażja.

Towarzystwo dessauskie dostarcza obecnie prywatnym tysiąc stóp kubicznych za cenę rs. 2 kop. 35; gdyby jednak magistrat, korzystając z prawa kontraktem mu przysługującego, przedłużył był dzisiejszą umowę o lat 5 t. j. do 8 października 1888 r., to w takim razie towarzystwo dessauskie przez owe pięć lat dodatkowych byłoby zmuszone obniżyć cenę gazu tak dla miasta jak dla prywatnych o 10%, czyli opłata od prywatnych za tysiąc stóp kubicznych gazu, wyniosłaby rs. 2 kop. 10 a więc o 2 kop. niżej od opłaty przez miasto projektowanej.

Uwzględnić jednak tu należy, iż obecny stan ażja jest jak każdemu wiadomo bardzo wysoki, a naturalnie wszystkie wyrachowania według tego dzisiejszego stanu poczynione zostały; głównie bowiem trzeba brać tu na uwagę węgiel sprowadzony z zagranicy, którego cena koniecznie w markach musi być oznaczoną, nasz bowiem węgiel do eksploatacji gazowej okazuje się o wiele mniej korzystnym.

Kontrakt z towarzystwem dessauskiem oznacza cyfry wyłącznie tylko w rublach; jeżeli więc, co jest możliwem, ruble przez ten czas podniosą się w cenie, w takim razie miasto, albo będzie mogło znacznie obniżyć cenę dostarczania gazu prywatnym osobom, albo też samo osięgnie daleko znaczniejsze zyski.

Jeden i drugi rezultat byłby w każdym razie dla miasta korzystnym, zaś Towarzystwo dessauskie nie ma wcale powodu brać pod uwagę powyżej wymienionych okoliczności, i w razie osiągnięcia znacznie wyższych zysków, podwyższy tylko stosunkowo roczny procent dla swoich akcjonarjuszów, z czego miasto naturalnie nic nie skorzysta.

Ponieważ jednak przewidywać trzeba i najgorsze ewentualności, być także może, iż cena rubla zniży się jeszcze przez ten czas; w takim razie na pozór opłata od prywatnych drożejby wypadała, albo też dochód miasta z eksploatacji gazu zmniejszyłby się znacznie, a nawet w danym razie mógłby się na czystą stratę przemienić, podczas kiedy Towarzystwo dessauskie musiałoby dotrzymywać ceny kontraktowej ściśle w rublach oznaczone.

Ale, powtarzamy, nieprzyjazny taki obrót rzeczy przedstawia tylko pozorne straty.

Ulepszenia obecnie w produkcji gazu zaprowadzone sprawiają, iż produkta po wydzieleniu się gazu z węgla pozostałe, jako to: koks, amonjak etc. równają się cenie za węgiel opłaconej, albo nawet ją przewyższają, jak to się dzieje w Kolonji, której eksploatację głównie za miarę cenić powinniśmy, z powodu, iż najszacowniejszych danych na wczorajszem zebraniu dostarczył nam dr Henneger, dyrektor tamecznego zakładu gazowego.

Że i towarzystwo dessauskie z tych ulepszeń w fabrykacji gazu korzystać musi, dowodzą tego jego roczne sprawozdania; zaznaczając bowiem, iż cena węgla i t. d. skutkiem wysokiego cła i innych okoliczności w dwójnasób przeszło się powiększyła, towarzystwo w sprawozdaniach swoich wywodzi, iż wysoki procent pobierany przez akcjonarjuszów opiera się głównie na sprzedaży produktów, po wyprowadzeniu gazu z węgla powstałych, które w tejże samej mierze jak i węgiel, rosną w cenie, a zarazem podwyższają się w ilości produkcji.

Niema więc obawy, ażeby w najgorszym razie podwyższenie się ażja pieniędzy zagranicznych wpłynąć mogło na znaczne podwyższenie się cen gazu u nas.

Nie wdając się dłużej w dalsze techniczne wywody, które zbyt daleko by nas zaprowadziły, i które specjalistom głównie pozostawić należy, powtarzamy tu tylko, że wybudowanie zakładu gazowego przez miasto, i eksploatowanie go na własny miasta rachunek, wydaje się najskuteczniejszym środkiem zaradczym w obecnem tak trudnem położeniu.

Idzie o to głównie, skąd wziąć potrzebne na to znaczne sumy.

Ale sprawa ta, która dla stronników przedłużenia kontraktu z Towarzystwem dessauskiem wydawałaby się najwięcej walczącą na ich korzyść, rozjaśniła się i ułatwiła znakomicie na wczorajszem zebraniu.

Znany finansista tutejszy, p. Juljusz Wertheim, wezwany do uczestniczenia w naradach, jako członek komitetu, oświadczył wyraźnie, iż w razie otrzymania gwarancji miasta obowiązuje się pośredniczyć w dostarczeniu owej sumy, która spłaconą być może w sposób amortyzacyjny.

Oświadczenie to poparł skutecznie p. Mieczysław Epstein, konsul belgijski i starszy zgromadzenia tutejszego kupców, zasiadający również w komitecie.

Zapewnienie takich dwóch poważnych firm rozwiązuje ręce magistratowi, który bezzwłocznie przystąpić może do obmyślenia stanowczych, a najlepsze prawdopodobieństwo powodzenia przedstawiających środków, dla zaopatrzenia miasta w tanie i dobre oświetlenie.

Wrócimy zresztą jeszcze do tego przedmiotu, który, jako gorąco obchodzący miasto, wymaga szczegółowego, a dokładnego rozjaśnienia. — s —

Kościół po-kapucyński.

III.

W tejże samej kaplicy, w której spoczęło na wieki wielkie serce Jana III-go, z drugiej strony ołtarza wznosi się marmurowa piramida, przykryta koroną z bronzu.

W podstawie tej piramidy, w szarym marmurze, zamknięto wnętrzności Augusta II-go Sasa.

Na podstawie tej wypisano daty urodzenia i wstąpienia na trony saski i polski, oraz datę śmierci; a na piramidzie takie postawiono hamletowskie pytanie, acz nie z hamletowskiem rozwiązaniem:

Cóż potężniejszego od śmierci?
Sława i miłość"...

Kaplicę tę i sarkofag w niej wzniósł król August III-ci, który, jakeśmy to już raz powiedzieli, lubiał bardzo kapucynów, podobnież jak i jego żona.

Nawet Brühl, wszechwładny minister Augusta III-go, umizgając się do króla choć był „psim niedowiarkiem", jak powiada jeden ze współczesnych, także wystawił kaplicę u kapucynów, dziś św. Kajetana.

W kaplicy tej złożył wnętrzności swej żony, Kollowratówny z domu, w urnie z szarego marmuru, czworokątnej, z grupą aniołków z białego marmuru na wierzchu; dość to niesmaczne w stylu *barokko.*

Pełno tu zresztą trupów i nagrobków pełno...

Kościół ten, jakeśmy już raz zauważyli, arystokratyczny, królewski; chowała się w nim dawniej sama śmietanka, sama *krema* społeczna: Nakwascy, Potoccy, Radziwiłłowie, Pacowie, Przezdzieccy, Walewscy i t. d.

A obok nich spoczął także skromny tercjan zakonu, człowiek cichy i spokojny, arystokrata w dziedzinie sztuki, Szymon Czechowicz.

Czechowicz, jedynie przez długi czas obok Szmuglewicza, słońce artystyczne, ma tu tylko skromną, ubogą tablicę z pozłacanym napisem!

W r. 1861 co prawda, myślano o pomniku dla niego, mówiono o tem dużo, pisano jeszcze więcej, spełzło jednak na niczem, jak wiele u nas rzeczy...

Kościół mu też coś winien i kapucyni także.

Czechowicz był pobożny, malował same święte obrazy, malował je ciepło, z gorącą wiarą i tworzył nieraz rzeczy śliczne, chwilami brylantowym blaskiem natchnienia świecące...

A zawsze swoje, swych świętych prawie zawsze.

Na tych obrazach wszystko nasze i niebo sine, szare, ołowiane i twarze jasnowłose i błękitnookie.

Nie mistrz to, nie olbrzym, ale bądź co bądź artysta o skrzydłach słabych, ale zawsze skrzydłach...

Dla kapucynów, jak powiadamy, malował dużo; miał szczególną predylekcją do tego zakonu.

Obdarzał więc ojców swemi obrazami, to też i klasztor warszawski ma ich kilka; w kościele świeci jego Przemienienie Pańskie i św. Wojciech...

Umarł w lipcu 1774 roku.

Czy nie należałoby mu wznieść pomnika w kościele po-kapucyńskim, przypomnieć tego cichego, skromnego malarza polskiego?

Walery Przyborowski.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W roku przyszłym na niektórych komorach w Królestwie mają być wzniesione nowe budynki.

= Rozkazem ministerjum sprawiedliwości sędzia pokoju okręgu krzemienieckiego, s. kol. Weisberg, przeniesiony został na sędziego pokoju miasta Sochaczewa, 1-go okręgu gub. warszawskiej.

= Donosiliśmy już dawniej o projekcie rozebrania gmachu po dawnym teatrze przy placu Krasińskich, poczem na miejscu dzisiejszej rudery stanęłaby wielka ozdobna kamienica z jednym frontem na plac—z drugim zaś na nowo projektowaną ulicę, któraby była przedłużeniem Nowowiniarskiej do ulicy Długiej. Obecnie dowiadujemy się, iż projekt ten zyskał zatwierdzenie władzy i z przyszłą wiosną zapewne już wejdzie w wykonanie. Wtedy też zapewne urzeczywistni się projekt założenia skweru na placu, na czem wielce zyskałaby estetyka i zdrowie, tak gęsto zaludnionej dzielnicy miasta.

= Władza policyjna wzbroniła pięciu konduktorom omnibusów publicznych pełnienia obowiązków konduktorskich.

= Kasa oszczędności w ciągu tygodnia od 11 do 17 października włącznie wydała 65 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze w 406 wnioskach złożono rs. 11,593 kop. 20. W tymże czasie kasa na żądanie 197 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 143 kop. 24) rs. 13,344 kop. 42, oraz umorzyła 59 książeczek. Ogólna liczba 32,066 uczestników posiada kapitał rs. 1,192,057 kop. 64½.

= Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu „bazarowego“ pod przewodnictwem p. Kaliksta Potkańskiego; grono członków komitetu powiększyli pp. R. Dunin, L. Herkner, A. Karassowski i J. Świeszewski.

= Bawi w mieście naszem ks. Zacharkiewicz, proboszcz parafji w Tomsku. Z ust szanownego kapłana dowiadujemy się, iż przestrzeń jego parafji dwa razy jest większą od rzeczypospolitej francuskiej, a na jej objazd potrzeba rok czasu! Parafja liczy jednak tylko 1,500 dusz.

= Znany malarz p. Jan Chełmiński, warszawianin, zaślubił w Monachjum pannę Kimmerle, córkę miejscowego urzędnika.

= Z Paryża donoszą, iż temi dniami odbyły się tam zaręczyny Jana hr. Zamoyskiego, posła galicyjskiego do rady państwa z panną Pelissier, córką zmarłego marszałka, księcia Malakhoff; narzeczona przez matkę spowinowaconą jest z ex-cesarzową Eugenją.

= **Z teatru i muzyki.**

* Panna Marja Disterlówna debiutowała wczoraj na scenie teatru rozmaitości w jednoaktowym obrazku p. t. „Fortepian Berty.“

Dla znacznej większości widzów, gra panny Disterlówny nie była nowością, debiutantka bowiem znaną jest publiczności z wystąpień w teatrzykach ogródkowych, jako aktorka obyta ze sceną, odznaczająca się swobodą, zręcznością ruchów i pewnym zasobem rutyny aktorskiej, ale niestety nie posiadająca dwóch najważniejszych w swoim zawodzie warunków: sympatycznego głosu, ani czystej wymowy.

Swoboda, zręczność, nawet pewna dystynkcja uratowały we wczorajszej sztuce światową damę; brak głosu i wymowy zaszkodził dowcipnej kobiecie, która temi tylko środkami oddać może finezję i subtelność wytwornej, szlachetnej natury.

To też cała misterność sylwetki Berty zatarła się w grze panny Disterlówny— pozostała tylko zimna dobrze wychowana arystokratka, z której artysta, z takiem życiem przedstawiony przez p. Tatarkiewicza, nie zdołał wykrzesić iskierki poezji.

A cóż znaczy Berta bez uczucia, bez poezji?

* Słyszeliśmy, iż artystom opery naszej rozdaną być ma do nauki popularna w całej Europie opera Boity „Mefistofeles.“

Boito jest włochem— rodziła go wszakże polka.

* Podobno p. Strakosch recytować ma, już po raz ostatni, w przyszły poniedziałek, w sali teatru rozmaitości.

* Amatorowie, grywający stale w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności, rozpoczną w niedzielę szereg filantropijnych widowisk „Chatką w lesie“ Syrokomli.

* W przyszły wtorek obchodzony ma być na scenie krakowskiej jubileusz pięćdziesięcioletniej a pożytecznej działalności aktorskiej Aleksandra Ładnowskiego.

Ładnowski, artysta i autor dramatyczny, znany też jest w Królestwie Polskiem, gdzie długi szereg lat występował na scenach miast większych i miasteczek.

W przedstawieniu uroczystem, benefisowem weźmie udział p. Bolesław Ładnowski, tragik teatru skarbkowskiego, p. Aleksandra Rakiewiczowa, artystka naszej sceny, córka, i panna Aleksandra Rakiewiczówna, wnuczka jubilata.

Ładnowski z Rakiewiczową odegrają scenę z „Makbeta“ — p. Rakiewiczówna rolę Zosi w „Łobzowianach“ — Rychter zaś wypowie monodram jubilata „Stefan z Pokucia“.

* W programie koncertu niedzielnego na rzecz niezamożnych studentów warszawskiego uniwersytetu znajdujemy między innemi: „*Libera me domine*“ (marsz żałobny) Szopena, „*Requiem*“ Moniuszki, fantazję węgierską Liszta, koncert Paganiniego i dwie kompozycje p. W. Wsiewołożskiego.

Kochańska odśpiewa arję z „Semiramidy“.

W części deklamacyjnej wypowie Królikowski balladę Murgera, p. Derynżanka „Noc zimową“ El...y'ego, p. Szymanowski wreszcie „odczyt o rozwodzie“.

* W sferach muzycznych krąży wieść, iż dzisiejszy dyrektor Towarzystwa muzycznego, Władysław Żeleński zamierza złożyć swój urząd i przenieść się do Krakowa w celu dokończenia rozpoczętych prac kompozytorskich.

* Wybiera się podobno do Warszawy p. Jakób Nagy, węgier, grywający na bardzo oryginalnym instrumencie, bo na zwykłej ligawce zrobionej z bzu.

Pod palcami p. Nagy bez pretensjonalny ten instrument dźwięczyć ma nadzwyczajnie silnemi i miłemi tonami.

Do wirtuozostwa na tym osobliwym instrumencie doszedł p. Nagy podczas długiej a przymusowej samotności...

Grę jego słyszano w wielu większych miastach Europy.

W Poznaniu tylko, gdzie właśnie kilka dni temu koncertował, nie miał p. Nagy szczęścia podobać się niemieckiej publiczności za to, że w granych przezeń utworach dało się słyszeć dużo tematów słowiańskich...

Synowie wielkiej Germanji mścili się w ten sposób za wygnanie z Pesztu teatru niemieckiego!

= Prasa.

Oprócz zapowiadanych od nowego roku kilkunastu nowych pism w Warszawie, podobno i prasa prowincjonalna wzbogaci się dwoma organami.

Miasto Włocławek ma uzyskać pismo przeważnie sprawom handlowym poświęcone—w Łodzi przybędzie zaś druga miejscowa gazeta w języku... *niemieckim*.

= Poemat Odyńca.

Wczoraj na wieczorze „czwartkowym“ u Deotymy, A. E. Odyniec, czytał wyjątki z niewydanej jeszcze drugiej części dramatu p. t. „Jerzy Lubomirski“, którego pierwsza część kilkanaście lat temu wyszła już z druku.

Rzecz tę cechują przymioty właściwe sędziwemu poecie, który w późnym wieku zachował niezachwianie dawniejszą werwę i zapał poetyczny i służyć może obcym za wzór wytrwałego i niczem nie dającego się zrazić zamiłowania do pracy...

= Przyjemny kupiec.

Do pewnego składu wyrobów włóczkowych i tym podobnych drobiazgów, położonego w najpryncypalniejszym punkcie miasta, weszła jakaś pani przyzwoicie, choć może nie zbyt pokaźnie ubrana.

Chciała kupić sukienkę dla dziecka...

Pan kupiec zażądał za takową rs. 2 kop. 50 — kupująca odpowiedziawszy, iż na ten sprawunek przeznaczyła tylko dwa ruble, zamierzała odejść.

We drzwiach jednak doszło jej uszów takie odezwanie się pana kupca, samego właściciela składu za stołem stojącego:

— Widać, że pani potrzebuje ofiary na pół darmo, jeżeli tak, to niech pani weźmie!

Jakkolwiek obrażona kobieta zdołała sama energiczną odpowiedzią poskromić „pana kupca“, w każdym razie jednak znalezienie się takie handlującego godne jest podania do publicznej wiadomości.

Nam się zdawało, że jeżeli uprzejmość jest u każdego człowieka oznaką dobrego wychowania i delikatności uczuć, to dla handlującego jest ona cnotą pożyteczną i korzystna...

Widocznie nie wszyscy tak sądzą!

= Wyjaśnienie.

Zwyczaj wybierania sobie żon, opisany przez angielskiego *Interpretera*, nie jest wymysłem bujnej wyobraźni brytańskiego dziennikarza, istnieje on rzeczywiście u nas w okolicach Suwałk wśród osiadłych tam... filiponów.

Kilka razy do roku zbierają się chłopcy i dziewczęta i kojarzą w pary.

Wybrane pary wiążą sobie ręce jedwabną chustką i chodzą tak związani razem — następnie siadają na wózki lub sanki i uciekają, ścigani niby przez rodziców albo opiekunów...

Rozumie się, że wybór zwykle pada na tę dziewczynę, która sama pragnie być wybraną...

= Stara świątynia...

Piszą do nas z Miechowa, iż wspaniały tamtejszy kościół parafialny (po Bożogrobcach) prawdziwa duma miasta, o mało że nie stał się pastwą płomieni.

W sam dzień Wszystkich Świętych, wieczorem, zerwała się burza, wśród której uderzył grom, zdawało się, bez żadnych złych następstw...

Nazajutrz wszakże rano spostrzeżono wydobywający się gęsty dym z pod dachu świątyni, a po zbadaniu okazało się, iż wczorajszy piorun zapalił belkę, która tlała przez noc całą.

Ogień więc ugaszony w zarodzie nie spowodował tym razem nieszczęścia.

Dodamy tu, iż ogień po parę razy już niszczył wspaniałą budowę fundacji Jaxy herbu Gryf po odbytej z Henrykiem księciem sandomierskim do Jerozolimy przeciwko saracenom około roku 1153 pobożnej wyprawie...

„Roku 1505 spłonął przypadkowym ogniem klasztor i piękny kościół ołowiem pokryty“ — pisze w swych dziejach Miechowita.

Pożar ten tłómaczy dlaczego tak starożytna i słynna świątynia mało zachowała pamiątek ubiegłej swej przeszłości...

= Żonobójstwo.

W pow. miechowskim, we wsi Klimontowie, włościanin Tomasz Nachej zadał w kłótni kilka ran żonie swej Barbarze.

Nieszczęśliwa w dwa dni zmarła.

= Lekarstwo przeciw opilstwu.

W armji meksykańskiej zaprowadzono zwyczaj, że gdy się żołnierz upije, stawiają go przed szeregiem i zmuszają do wypicia szklanki wody z mydłem.

Środek ten jest przerażającym, i zniechęca winnego do podania nowego powodu powtórzenia z nim tej samej próby.

= **Wypadki.**

* Leopold S., żona jego i dwoje dzieci, w mieszkaniu swojem przy ulicy Czerniakowskiej, nocy zeszłej zagorzeli.

Jak zwykle w tego rodzaju wypadkach, przyczyną było zbyt wczesne zamknięcie pieca, w którym zapalono węglami kamiennemi.

Rano, jeden z sąsiadów poczuwszy czad, pośpieszył z ratunkiem...

Zawołał felczera, który wszystkich przyprowadził do przytomności.

Dzieci jednakże są jeszcze w stanie niebezpiecznym.

* Wczoraj, na rogu Bielańskiej i Długiej ukazał się pies wściekły.

Stójkowy, Adam G., zabił go.

Nikt pokąsany nie został.

*Na rogu ulic Grzybowskiej i Ciepłej, powożący wozem, Józef G., najechał na przechodzącą włościankę Annę S., która, padając na bruk mocno się potłukła i uszkodziła sobie prawą rękę i lewą stronę twarzy.

* Znów przejechania!

Na placu Grzybowskim Zelman B., powożący bryką, potrącił, przewrócił i ciężko skaleczył Balbinę P.

Icek G., powożący bryczką, na ulicy Żabiej najechał na Marję M., która wskutek uderzenia dyszlem w głowę upadła i mocno zranioną została.

Na Matyldę S., 7-letnią dziewczynkę, na placu przy ulicy Tamka, najechał powożący prywatnym ekwipażem Adam K. i lekko ją skaleczył.

* W rurze kominowej domu nr 16 przy ulicy Twardej zapaliły się sadze.

Ogień ugaszono bez pomocy straży.

* Wczoraj, o godzinie wpół do jedenastej wieczorem, w domu pod nr 8, przy ulicy Waliców, wynikł pożar.

Ogień ukazał się w drewnianych komórkach, w których znajdowała się słoma, drzewo, węgiel i chomonta, będące własnością dorożkarzy.

Przedmiota te, uległy w części spaleniu, również spłonęły na przyległej oficynie okna, drzwi i dach.

W gaszeniu pożaru brały udział dwa oddziały straży ogniowej, mianowicie ratuszowy i mirowski, inne oddziały zwrócono z drogi.

Pożar stłumiono wpół godziny.

= Trzęsienie ziemi.

Szczegóły otrzymane świeżo o trzęsieniu ziemi, jakie dotknęło znaczną przestrzeń monarchji austryjackiej, pozwalają ocenić ogrom tej klęski.

Sięgając z jednej strony aż po Wiedeń, a z drugiej do brzegów morza Adrjatyckiego i przyległych mu okolic półwyspu bałkańskiego, największe szkody i straty zrządziło ono w Zagrzebiu, gdzie dało się uczuć trzykrotnie.

Wszystkie wyższe budynki zostały uszkodzone.

Najwięcej ucierpiały kościoły: św. Marka, gdzie oberwana część stropu zmiażdżyła rusztowanie i pokaleczyła pracujących nad odnowieniem odrzwi, cały fronton kościoła oddzielił się od reszty murów.

W katedrze także zawaliła się część sklepienia — również poniósł dużo szkód kościół Panny Marji.

W synagodze, gdzie za chwilę miał się odbyć obrzęd ślubny, zapadł się sklepiony sufit.

Wieża kościelna przy klasztorze sióstr miłosierdzia usunęła się na kilka cali; pałacowi biskupiemu zagraża upadek.

Liczba obalonych ścian szczytowych, jak donosi *Gazeta Zagrzebska*, dochodzi do pięciuset, a kominów do tysiąca.

Zarząd miasta przedsięwziął natychmiast rewizję wszystkich domów mieszkalnych i usunął bezzwłocznie lokatorów z budynków grożących zawaleniem, a liczba ich jest tak znaczną, że dla pomieszczenia ludności pozbawionej dachu pobudowano na placach i poza obrębem miasta drewniane baraki.

W kościołach przerwano nabożeństwo — w szkołach nie odbywały się lekcje, a urzędnicy dyrekcji

finansowej musieli opuścić biura z powodu uszkodzenia gmachu dyrekcji.

Około trzydziestu osób odniosło kalectwa — część ich umieszczono w miejscowym szpitalu, który także tak bardzo został uszkodzony, iż czterdzieści łóżek musiano przenieść do innego budynku.

Sesja sejmu krajowego, naznaczona na godzinę 10-tą rano, rozpoczęła się dopiero o trzeciej po południu; obradowano na niej nad środkami, jakiemiby można przyjść w pomoc ludności dotkniętej tak wielkiem nieszczęściem.

Cesarz Franciszek-Józef nadesłał także telegram zapewniający ze swej strony pomoc pieniężną, a potrzeba jej jest wielka i nagląca, w mieście bowiem tak niewielkiem jak Zagrzeb, około 500 domów wymaga gruntownej restauracji albo rozebrania.

Zamożniejsi mieszkańcy natychmiast po katastrofie opuścili miasto.

W Zagrzebiu wstrząśnienie—jak powiedzieliśmy—dało się uczuć trzykrotnie: pierwsze z nich, trwające 10 sekund, było najsilniejszem — następne dwa były i słabsze i krótsze.

Co chwila nadchodzą wiadomości o spustoszeniach w innych miejscowościach.

Krzyż, Nowa Gradiska, Banjaluka, Dornwar, Belowar, Esseg, Kanisza, Koprejnica, Barcz, Berecz, Sisseg, Serajew, Tryest, Celowice, Lublana, Marburg i mnóstwo innych miast ucierpiały także bardzo dotkliwie...

= Z żalu...

N. fr. Presse donosi, iż w St. Paulo pod Bocen znaleziono dnia 8-go b. m. Antoninę Gozdawa Giżycką, matkę zmarłej autorki F. M. Aren, broczącą we krwi na grobie córki...

Boleść za utratą jedynaczki była powodem, iż nieszczęśliwa matka skierowała w pierś swoją dwie kule rewolwerowe.

Jest ona wdową po austryjackim kapitanie jeneralnego sztabu.

Ofiara macierzyńskiej boleści żyje jeszcze i nie całkiem stracono nadzieję jej ocalenia...

= Trudny wybór.

Przed sędzią w Arkansas stawał niedawno pewien murzyn pod zarzutem zbrodni zabójstwa człowieka i... osła.

Po ukończeniu śledztwa oczekiwał właśnie wyroku i wymiaru kary.

Sędzia jednak był bardzo łaskawym i wspaniałomyślnie zwrócił się do murzyna z zapytaniem, czy chce być sądzonym według kryminalnych ustaw teksańskich, czy też według kodeksu kryminalnego Arkansasu.

Winowajca nie namyślał się długo i oświadczył, że życzy sobie wydanie wyroku podług prawa karnego Arkansasu.

— Bardzo dobrze — powiada sędzia — w takim razie wydaję wyrok uniewinniający za zabicie osła, ale za morderstwo człowieka będziesz powieszony...

....

Nie przypadło to wcale do smaku murzynowi, który pragnął gwałtem wyjść z tej awantury cało.

Czemprędzej więc przerywa sędziemu uwagą, iż w niniejszych okolicznościach byłoby mu daleko przyjemniej, gdyby postąpiono z nim wedle ustaw teksańskich.

....

— Owszem — rzecze sędzia — w takim razie wydaję wyrok uniewinniający za morderstwo, ale za zabicie osła będziesz powieszony...

Na który z tych wyroków zgodził się ostatecznie delinkwent, nie podają dzienniki amerykańskie...

= Po amerykańsku.

W „odpowiedziach od redakcji" pewnego dziennika amerykańskiego czytamy:

„*Panu J. S.* Sądzimy istotnie, iż dobrze pan czynisz, nie udając się do nas osobiście o wyjaśnienie powodów, dla których nie wydrukowaliśmy pańskiego artykułu; schody nasze mają dwadzieścia cztery stopni, a na dole niema wcale poduszki..."

Krótko lecz dosadnie!

= Neutralność.

Pewien obcy przejeżdżając przez stolicę chciał sobie kazać frak zrobić.

Przywołał więc krawca do siebie...

Przed wzięciem miary zapytał krawiec obcego, czy frak ma być zrobiony po angielsku, francusku, niemiecku, czy też jeszcze inaczej?

— Proszę mi go zrobić *neutralnym* — odpowiedział obcy — ponieważ ja jestem duńczykiem...

= Buty i kapelusz.

Ktoś, chcąc sobie zażartować z człowieka mającego tylko jedną nogę, rzekł:

— Powiedz pan sam, czy nie byłoby to śmiesznem, gdyby panu ktoś na imieniny ofiarował parę butów?

Kulawy odrzekł:

— Prawda... ale zdaje mi się, iż żart byłby o wiele boleśniejszy, gdyby panu zrobiono prezent z kapelusza...

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż na dochód ubogich i sierot, zostających pod opieką Towarzysta, danem będzie w niedzielę, to jest 2 (14) listopada r. b., o godzinie 7 i pół wieczorem, w sali teatru warszawskiego Towarzystwa dobroczynności *pierwsze w obecnym sezonie* przedstawienie teatru amatorskiego, złożone z dziwactwa dramatycznego w 7 odsłonach Władysława Syrokomli p. t. „Chatka w lesie."

Biletów na to przedstawienie nabyć można w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, codziennie od godziny 11-tej zrana do 1-ej, a po południu od 5 tej do 7-ej, po następnych cenach: loża parterowa na 5 osób rs. 10; fotel między lożami rs. 2; krzesło w 2 pierwszych rzędach rs. 1 kop. 50; krzesło w 6 drugich rzędach rs. 1; krzesło w następnych rzędach kop. 75; amfiteatr w 1 rzędzie kop. 75; amfiteatr w 2 rzędzie kop. 60; amfiteatr w dalszych rzędach kop. 30.

Szczegółowe programy sprzedawane będą przy wejściu po kop. 10.

≅ We środę, dnia 10-go b. m., w kaplicy I-go gimnazjum męskiego, pobłogosławiony został związek małżeński p. Konstantego **Kłodnickiego**, nauczyciela, z panną Kazimierą **Giersz**. —26814—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. Br.* Można pisać tak lub inaczej—prawidła stałego niema.

Nekrologja.

† W dniu 13 b. m., w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisława **Zugajewicza**, na które Towarzystwo zaprasza członków swoich, opiekunki i familję zmarłego.

† Jutro, dnia 13 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Lucjana **Łysakowskiego**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostały ojciec, bracia i siostry zapraszają krewnych i przyjaciół. —26843 —

† sobotę, dnia 13 b. m., w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra **Strasburger**, b. inspektora szkół, i syna jego Teofila, na które synowie zapraszają krewnych i znajomych. —26766—

† W dniu 13 listopada, w sobotę, jako w dniu imienin nieodżałowanej pamięci Stanisława **Ihnatowicza**, odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z przybraną córką zaprasza familję i przyjaciół. —26792—

† W dniu 13 b. m., w sobotę, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, za spokój duszy ś. p. Henryka **Markowskiego**, b. inspektora służby zewnętrznej konsumcyjnej i dzieci jego Karola i Wacława **Markowskich**, oraz Wandy z Markowskich **Rogojskiej**, na które żona i matka z synem zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. —26771—

† Dnia 13 b. m., w sobotę, jako w rocznicę imienin ś. p. Stanisława **Kiedrzyńskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, o godzinie **10-tej** zrana, następnie poświęcenie grobu, na które pozostała żona z córką zapraszają krewnych i życzliwych. —26677—

† Jutro, w sobotę, dnia 13 listopada, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Konstancji z Damsów **Turczynowiczowej**, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza. —26842—

† Ś. p. Jan **Baumgart**, obywatel m. Warszawy, w wieku lat 67, po długiej i ciężkiej słabości, w dniu 11 listopada r. b. zakończył życie. Pozostali żona, dzieci, zięciowie, wnuki, bracia i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu pod nr 30 (1030) przy ulicy Grzybowskiej, w dniu 14 b. m., w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. —26826—

† Ś. p. Franciszek **Waligórski**, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 33, w dniu 12 b. m. przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku żona wraz z familją zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 46, przy ulicy Chłodnej, w dniu 14 b. m., w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. 2—26858—

† Ś. p. Mikołaj **Rubczewski**, obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 71, przeniósł się do wieczności. Pogrążeni w smutku żona, zięć, syn, córka i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, w dniu 13 b. m., o godzinie **7 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **4-tej** po południu, z kościoła świętego Krzyża, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —26875—

† Szczere Bóg zapłać czcigodnym kapłanom Jks. Siewierskiemu i Jks. Kubiakowi za oddanie ostatniej przysługi ojcu naszemu ś. p. Stanisławowi **Barszczewskiemu**, jak również wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy byli łaskawi odprowadzić zwłoki tegoż na wieczny spoczynek.

Niech te kilka słów będą słabym dowodem wdzięczności od pozostałych córek i synów *J. B.* —26836—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 10-go listopada. — W Tourcoing wynikły onegdaj z powodu pogłoski o wydalaniu marystów nieporządki. Przed klasztorem zebrał się pięciotysięczny tłum. Pomiędzy zwolennikami dekretów marcowych i przeciwnikami tychże przyszło do groźnej walki. Szyby klasztoru zostały powybijane, a około sześćdziesiąt osób jest rannych, z tych kilka ciężko.

× **Paryż** 10-go listopada.— W Clermont-Ferrand wydalanie franciszkanów trwało siedm godzin. Biskup, który był przytem obecnym, ekskomunikował urzędników. Lud okazywał przychylność dla dekretów marcowych.

× **Paryż** 10-go listopada.—Wielkie wzburzenie panowało tu wczoraj z powodu manifestacyj ulicznych i hałaśliwych posiedzeń w obydwu izbach; wzburzenie wzmogło się jeszcze bardziej, gdy wieczorem rozeszła się pogłoska, iż ministerjum podało się do dymisji wskutek głosowania nad ustawą o nauczaniu.

× **Paryż** 10-go listopada. — Wczoraj przybyła tu amnestjonowana nauczycielka Ludwika Michel, która za udział w komunie zesłana była do Nowej Kaledonji. Na dworcu kolei zgromadziła się wielka liczba ludności. Byli też obecni Ludwik Blanc, Clémenceau, Rochefort, Pain, Cypriani i inni. Przy wyjściu z dworca Michel została dokoła otoczona i ozwały się okrzyki: „niech żyje Ludwika Michel! niech żyje komuna!"

× **Tuluza** 10-go listopada.— Odbyło się tu zgromadzenie bonapartystów, w którem wzięło udział około tysiąc osób. Przemawiali deputowany Lenglé i Jerzy Lachaud. Obaj mówcy rzeczpospolitą przyjmowali jako fakt prawny, lecz domagali się, aby nominacja prezydenta albo cesarza dokonywała się przez lud.

× **Londyn** 10-go listopada.—Groźne zawichrzenia spodziewane są w Irlandji zachodniej; z Broadstone wysłano tam wczoraj rano znaczne posiłki wojskowe.

× **Kopenhaga** 10-go listopada. — Z Port Said donoszą: Parowiec „Clan Ranald" z ładunkiem 2100 tonnów cukru Jawy w wartości około 500,000 funt. szterlingów, przeznaczony do Kopenhagi, zniszczony został przez pożar i zatopiony; ładunek przepadł bezpowrotnie.

× **Kopenhaga** 10-go listopada. - Wczoraj otwarty został *folkething*. Budżet równoważy się w dochodach i wydatkach. Dochody preliminowane są od zeszłorocznego budżetu o $1\frac{3}{4}$ miljona, a wydatki o $5\frac{1}{2}$ miljonów wyższe.

× **Frankfurt n. M.** 10-go listopada. — Odbył się tu pojedynek na pistolety pomiędzy pewnym kapitanem a jednorocznym ochotnikiem. Kapitan został zabity. Powodem pojedynku było pogardliwe odezwanie się kapitana o ochotniku, z powodu jego wyznania mojżeszowego.

× **Berlin** 10-go listopada.— Kasjer banku „Albert Samson et Comp.", Gustaw Jander, zabrawszy sumę 190,000 marek, znikł bez wieści.

× **Wiedeń** 10-go listopada. — Wczoraj rano dało się tu uczuć lekkie trzęsienie ziemi. Początek wzięło ono na zachodniej stronie półwyspu bałkańskiego i rozszerzyło się aż do brzegów Dunaju. Punkt ciężkości przypadł w Kroacji, mianowicie w Zagrzebiu, gdzie trzęsienie ziemi rozpoczęło się z całą gwałtownością o godzinie 7 minut 34 i trwało 10 sekund. Według nadeszłych tu wiadomości, trzęsienia ziemi skonstatowano w Sarajewie, Derwout, Gracanicy, Brood, Pola, Tryjeście, Laibachu, Cilli, Marburgu, Klagenfurcie, Grazu, Fünfkirchen, Oedenburgu i Kaniszy. W Tryjeście trzęsienie ziemi było również dość gwałtowne i trwało sześć sekund.

× **Wiedeń** 10-go listopada. — W domu położonym przy Taborstrasse nastąpiła eksplozja gazowa. Dom silnie uszkodzony, wszystkie okna wybite. Sąsiednie domy również poniosły szkody. Kilka osób przechodzących koło domu w czasie wybuchu zostało przewróconych. Wewnątrz domu parę osób rannych.

× **Wiedeń** 10-go listopada.—*Polit. Corresp.* donosi, iż mgr. Vanutelli mianowany został nuncjuszem papieskim w Wiedniu.

× **Lwów** 10-go listopada.— Izba handlowa przyjęła postanowienia komitetu w sprawie urządzenia giełdy we Lwowie i zamianowała p. Augustynowicza prezydentem wydziału giełdowego.

× **Lwów** 10-go listopada.—Nowy gmach sejmowy oddany być ma na wiosnę do użytku wydziału krajowego.

× **Lwów** 10-go listopada. — Na najbliższem posiedzeniu koła literackiego po odczytach pp. Horaina i Ćwiklińskiego, p. Henryk Jarecki odegra kilka wyjątków ze skomponowanej przez siebie opery „Wanda".

× **Stanisławów** 10-go listopada.—Włościanin Ilko Szewczuk, skazany za bratobójstwo na karę śmierci, uciekł z tutejszego więzienia, wkrótce jednak został schwytany.

× **Petersburg** 10-go listopada. — *Russ. Kurj.* donosi, iż w Stawropolu (gubernji samarskiej) odkryto w nocy na 26-ty października krużganek podziemny, prowadzący pod gmach tamtejszej kasy podatkowej; złodzieje nie mogli przebić sklepienia i dla tego musieli porzucić swój plan.

× **Tomsk** 10-go listopada.— Na nowy uniwersytet syberyjski wpłynęło do czasu położenia kamienia węgielnego: na urządzenie gmachu uniwersyteckiego— rs. 354,900, na środki naukowe—rs. 100,000 i jako fundusz na stypendja rs. 31,000; oprócz tego przyszły uniwersytet posiada już bibljotekę z 35,000 tomów złożoną.

Przegląd polityczny.

Uwagę publiczną od półwyspu bałkańskiego odwrócił ruch parlamentarny, który we wtorek ożywił izby we Francji, Belgji i Danji. Wczoraj wspominaliśmy już o rezultacie pierwszego posiedzenia w parlamencie francuskim i o dymisji gabinetu Ferry'ego. Pokazuje się, iż przypuszczenia nasze były słuszne co do przyczyn, które ministerjum skłoniły do dymisji. Gabinet uważał uchwałę izby, zmieniającej nakreślony porządek dzienny rozpraw, za manifestację przeciw sobie skierowaną i dlatego zażądał uwolnie-

nia, którego prezydent Grévy nie udzielił do tej chwili i udzielić nie będzie potrzebował po wyjaśnieniu sprawy. Nie zachodzi obecnie bowiem żadna racjonalna przyczyna, dla którejby parlament francuski chciał usunąć gabinet, który na dzień przed rozpoczęciem obrad tak gorliwie jeszcze zajmował się wykonaniem jego uchwał w sprawie kongregacyj duchownych. Zresztą członkowie republikańskiej większości oświadczyli natychmiast po otrzymaniu wiadomości o postanowieniu ministrów, iż swoją uchwałą nie mieli wcale zamiaru dotknąć gabinetu. Organa republikańskie, jak *Siècle, Débats, Rép. fr.*, sprowadzają cały ten wypadek do prostego nieporozumienia, które bądźcobądź, ujawnia drażliwość Ferry'ego i jego kolegów, i wyrażają nadzieję, iż na najbliższem posiedzeniu gabinet zajmie znów swoje zwyczajne miejsca w parlamencie.

Dla p. Ferry'ego powinno to w gruncie rzeczy być obojętnem, czy Izba wpierw rozprawiać będzie nad ustawą wychowania publicznego, czy nad reformą stanu sędziowskiego, jeżeli tylko nie sprzeciwi się wnioskom rządowym. Owe tak szybkie postanowienie podania się do dymisji świadczyć może tylko o rozdrażnionem usposobieniu całego gabinetu, podobnie jak całej opinji publicznej we Francji.

Przepowiednie burzliwych rozpraw w parlamencie w ciągu bieżącej sesji sprawdzą się niezawodnie; zapowiedź awanturniczych zajść przyniosły pierwsze dyskusje senatu i Izby deputowanych. Opozycja z całą gwałtownością i roznamiętnieniem wskutek ostatniej akcji rządowej, dopiero co ukończonej— wystąpi przeciw gabinetowi i nie poskąpi mu słów gorzkich i ostrych przycinków, które dadzą powód niejednokrotnie do wewnętrznych zamieszek w rodzaju tych, jakie wywołał deputowany Baudry w Izbie niższej i członkowie prawicy w senacie podczas odczytywania orędzia rządowego przez ministra spraw zewnętrznych.

Rozdrażnienie publiczności manifestować się zaczyna na ulicach Paryża; przed gmachem parlamentu zbierają się tłumy ciekawie nasłuchując odgłosów z sali obrad.

W Izbie deputowanych Ferry złożył sprawozdanie z działalności nowego Rządu od chwili uwolnienia gabinetu Freycinet'a, nakreślił przebieg ostatniego przesilenia ministerjalnego, całą akcję anti-klerykalną według dekretów marcowych, które były państwową koniecznością wobec „wrogiego ducha klasztorów". Dotychczas uporał się Rząd francuzki z 261-ma stowarzyszeniami duchownemi.

Pozamykano tylko zakony męskie, kobiecych bowiem uchwały gabinetu nie dotyczą wcale. *Presse* robi uwagę, że ta połowiczność w wykonaniu i zastosowaniu systematu rządowego świadczy o jego słabej stronie. Dziewięć dziesiątych dziewcząt francuskich kształci się w pensjonatach klasztornych i odbiera wychowanie klerykalne. Jeśli już chodziło o radykalną reformę, to należało dekrety marcowe zastosować i do zakonów żeńskich.

Na prowincji zamykanie klasztorów wywołuje jeszcze ciągłe zaburzenia; w Tourcoing przyszło nawet do rozlewu krwi na ulicach, około 60 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Ważnym do pewnego stopnia wypadkiem polityki bieżącej jest mowa p. Gladstona na bankiecie u lorda-majora. Zapowiadano z góry, że mowa ta będzie miała charakter pokojowy—i tak było w istocie. Kanclerzowi zaciążyła widocznie nieufność Europy do jego programatu politycznego, przekonawszy się, że nie pozyska poparcia i sympatji dla swych awanturniczych dążeń, zaczyna zmieniać chorągiewkę. Według jego zdania, najważniejszą obecnie kwestją dla rządu angielskiego jest kwestja irlandzka; według wiadomości telegraficznych z Londynu, wybuch rewolucji i wojny domowej w Irlandji jest kwestją najbliższej przyszłości. Władze miejscowe widziały się zmuszone wysłać kontyngens wojska na zachód; Rząd wysłał eskadrę do wybrzeży irlandzkich, sytuacja naprężona i groźna. Nic dziwnego też, że pan Gładstone zestawił swą politykę zewnętrzną i śpiewa teraz piosnki pokojowe; czego wszelako z ust kanclerza nie spodziewaliśmy się usłyszeć, to wyznania, że gabinet jego może przyjąć i zaakceptować wschodnią politykę lorda Beaconsfielda.

Jeżeli tak, to po co było zmieniać ministerjum, po co było tyle hałasu robić i taką zaciętą walką agitacyjną prowadzić w celu obalenia konserwatystów, jeżeli najzwyczajniej w świecie „koza miała przyjść do woza." Napisano jest widocznie, aby p. Gladstone odpokutował wszystkie swoje frazesa i bijąc się w piersi przyznawał do porażki na każdym kroku w smutnym epilogu swej dyplomatycznej karjery.

Humorystycznem *intermezzo* na bankiecie w Guildshall były telegramy sułtana, przyjęte wesołym śmiechem ucztujących lordów; śmiech ten jest najostrzejszą krytyką i opinją rządu ottomańskiego. Sułtan nie spodziewał się nawet, że w Londynie najwyżsi dygnitarze państwa wyśmieją jego telegraficzne doniesienie o nadziei, jaką żywi co do pomyślnego rozwiązania kwestji czarnogórskiej o spodziewanem wkrótce wydaniu Dulcigna dziś lub jutro!

Wiadomości te przestały już robić sensację, doszło do tego, że rozśmieszają słuchaczy.

Z Cetynja donoszą, że od trzech dni przywódzcy ligi albańskiej naradzają się w Tuszi, że do Skodaru przybyło znów 500 arnautów z Pryzrentu, że bez boju nic się zrobić nie da. O powodzeniu misji Derwisza-baszy i o szczerych jego chęciach wątpią tak czarnogórcy jak i dyplomaci nad Złotym Rogiem. *Presse* dowiaduje się, iż wpływy albańskie przeważają znów w Yildżi-Kiosku, czemu wszelako sprzeciwia się telegram donoszący o wysłaniu do Derwisza rozkazów, aby albańczykom postawił *ultimatum* w sprawie wydania Dulcigna i oznaczył krótki termin przyjęcia warunków.

W parlamencie włoskim, według *Fanfulli*, ma być postawioną interpelacja, jakie stanowisko rząd zająć myśli wobec tak jawnych agitacyj republikańskich, które w Medjolanie podczas odsłonięcia pomnika Mentany miały miejsce.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 12-go. — *Prawit. wiestnik* ogłasza zapadły dziś o godzinie 1-szej po północy wyrok sądu wojennego, według którego 5 oskarżonych: Kwiatkowskij, Szyrajew, Tichonow, Okładskij, Prjeśniakow skazani zostali po pozbawieniu wszelkich praw stanu na śmierć przez powieszenie. Pozostałych 11 skazano na ciężkie roboty z pozbawieniem wszelkich praw stanu, a mianowicie: Zundelewicz — na dożywotnie, Kobyliańskiego Bucha, Zubkowskij — na 20 lat, Zuckermann, Bulicz, Martinowskij, Drigona 15 lat ciężkich robót w kopalniach; kobiety: Iwanowa, Griaznowa, Figner — na 15 lat w fabrykach. Sąd postanowił jednocześnie przedstawić wyrok pomocnikowi główno-dowodzącego w petersburskim okręgu wojennym dla jego złagodzenia, prosząc o zamianę kary oskarżonemu Zuckermanowi przez ośmioletnie, a Iwanowej przez czteroletnie roboty w fabrykach, oraz o zamianę kary Griaznowej i Figner, jakoteż Buliczowi Drigona osiedlenie w Syberji.

Raguza 11-go. — Mieszkańcy Dulcigna nie chcą układać się z Derwiszem-baszą. Albańczycy mieszkający we Włoszech wzywają ligę albańską do oporu. Derwisz-basza przyjął w Szkodrze przywódców ligi bardzo przychylnie i radził im, aby się poddali.

Paryż 11-go.—Ministrowie zebrali się wczoraj wieczorem w pałacu elizejskim na naradę pod prezydencją Grevego. Lewica republikańska interpelowała dziś gabinet z powodu jego zachowania się.

Londyn 11-go. — Wczorajsza rada ministerjalna trwała prawie 4 godziny. *Times* dowiaduje się, że gabinet dyskutował nad kwestją, czy wobec stwierdzonego urzędownie powiększenia ruchu ligi w Irlandji nie należy rozszerzyć atrybucje władzy wykonawczej.

Peszt 11 go.—Delegacja węgierska przyjęła budżet marynarki z małemi wykreśleniami.

Paryż 11-go. — Ponieważ ostateczne porozumienie grup republikańskich dotychczas nie nastąpiło, a *Union républicaine* domaga się utrzymania zanotowanego porządku dziennego, gabinet więc nie mógł powziąć ostatecznego postanowienia, lecz odroczył decyzję, aż do wysłuchania Grevego na radzie ministerjalnej, która się odbędzie w nocy w pałacu elizejskim. *Soir* twierdzi, że Ferry nie chce pod żadnym pozorem pozostać na urzędzie, inne gazety sądzą, że Grevemu uda się skłonić ministerjum do pozostania na urzędzie.

SZARADA.

Drugie pierwsze na głowach bywają,
Trzecie czwarte i *całe* w wagach używają.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Terefere*).

— **Dr med. A. Rymarkiewicz, homeopata,** leczący także metodą hr. Mattei, zamieszkał przy ulicy Elektoralnej nr 47, mieszk. 20. Przyjmuje chorych rano do 11-ej i po południu od 4—6 godziny. 26315—2—3

— Członkowie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych tak rzeczywiści jako i zwyczajni, opłacając rs. 5 rocznie, mają prawo: 1) bezpłatnie zwiedzać wystawę Towarzystwa tak sami, jako i ich żony i małoletnie dzieci, 2) otrzymują corocznie, jako premjum, reprodukcję jednego z dzieł sztuki, 3) przy odbywającem się raz w rok losowaniu każdy członek może wygrać oryginalny obraz lub rzeźbę. 22—0—13796—

— ***Wielki wybór cygar prawdziwych hawańskich*** sprowadzonych wprost z Hawany, różnych marek, w różnych opakunkach, od ceny rs. 10 za 100 sztuk.

Papierosy i tytonie tureckie miejscowych fabryk, oraz wszystkich znaczniejszych fabryk w Rosji.

Cygara odleżałe fabryki „Union," wszystkie dawne gatunki, oraz wyborowy nowy gatunek ***Hawana Superior*** w cenie rs. 7 za 100 sztuk, pakowane po 100, 50, 25 i 10.

Wielkie zapasy różnych gatunków cygar, jak ***„Marawilla"***, ***„Hawana obstatunkowe"*** od ceny rs. 3 do 6 za 100 sztuk. ***„Hawana kosmopolit"***, ***„Riwal"*** w cenie rs. 3. ***„Preciosa"*** rs. 5, ***„Limears"*** rs. 4. ***„Ami"*** rs. 2. ***„Veve-Hawana"*** (zwitki) w cenie rs. 2 i 4. ***Cygara hamburskie „Pour les amateurs"***, ***„Flor esencja"*** i inne w cenie rs. 8 za 100 sztuk.

Cygara wszystkich miejscowych i russkich pierwszorzędnych fabryk, ***gilzy*** do papierosów zwijanych, z prawdziwej bibułki ***„Abadie"*** i maszynki do tychże, oraz różne przybory tabaczne, poleca

SKŁAD pod firmą:

Kalinowski i Przepiórkowski,

w Hotelu Europejskim (w Warszawie). —22629—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-tepelpolskiej z d. 11 listopada 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	165 — 172
	średnia	144 — 158
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe	145 — 146
	średnie	140 — 143
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni	110 — 123
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	103 — 104
	średni	96 — 101
	ordynaryjny	— — —
Groch:		112 — 120
	gorszy	— — —
Gryka		106 — 115
Kasza jaglana	wyborowa	— — —
	średnia	142 — 153
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 12-go listopada 1880 roku.

Weksle:		Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni)	300 marek....	146.32½.25.17½	146.40	—.—
Londyn 3 mies. „ „	za 1 l. st....	9.88.88½	9.90	—.—
Paryż 8 dni „ „	za 300 fr.....	117.90.	118.05	—.—
Wiedeń 8 dni „ „	za 150 fl......	126.45.22½	126 60	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.15	98.30	—.—
„ „ „ „ małe	—.—	98.—	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.90	—.—
„ „ „ „ II	—.—	92.—	—.—
„ „ „ „ III	90.60	90.75	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	86.—	—.—
„ „ małe.	—.—	86.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90.85	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	90.85	—.—
III „ „ rs. 100	90.55	90.75	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końc. giełdy żąd.	z końc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120..............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	290.	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	295.	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	—.—	163.
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	835.
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	343.
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	750.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 154½, nowych 193¹/₁₈, zastawnych m. Warszawy serji I i II 55⁵/₉, miasta Łodzi 13⁸/₉ listów likwidacyjnych 177²/₃, obligów skarbowych 45²/₃, pożyczki premjowej I-ej emisji 165⅓, drugiej emisji 81⁹/₁₀.
Monety: Półimperjały rs. .— sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali dnia 11 Listopada 1880 r. Ronczewski Wasili, naczelnik straży ziemskiej z Mazowiecka; Kro Władysław, doktór z Mazowiecka; Puzyna Stanisław, obywatel z Grodna; Dziekoński Seweryn, obywatel z Grodna; Lechman Fryderyk, kup. z Pruszkowa; Milewski Franciszek, radca honorowy z Berlina; Grabiński Stanisław, obywatel z Walewic; Wedderburn Dawid, obywatel z Moskwy; Orsetti Teodor, obywat. z Lublina; Gąsowski Ignacy, obywat. z Miastkowa; Szultz Edward, nadleśny z Biały; Kertens Artur, leśniczy z Biały; Piotrowski Henryk, obywatel z Lublina.

Teatr Wielki.

Dziś: *Meluzyna.*
Jutro: *Cyrulik Sewilski.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Safanduły.*
Jutro: *Artykuł 264.*

Teatr Eldorado.

Jutro, t. j. w Sobotę:
Gościnny występ panny

von Csepcsanyi.

Die Fledermaus.

Operetka w 3-ch aktach, Straussa.
Początek o godzinie $7^{1}/_{2}$.
к—26868—1—1

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 13, t. j. w Sobotę: Rosół z kaszką, sztuka mięsa, fasola.

Chłopczyk czteroletni,

miły, bez opieki, może być oddany litościwym a chcącym go wychować osobom. Wiadomość na Nowem-Mieście pod Nr 21, naprzeciw kościoła Św. Kazimierza (panien Sakramentek), w mieszkaniu pp. Jagodzińskich.
D—26867—1—2

PASTYLKI

przeciw cierpieniom piersiowym,
z soku sałaty głowiastej i wawrzynośliwu,
PP. GRIMAULT i Comp. aptekarzy w Paryżu.

Pod postacią cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki uśmierzające a nieszkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw *kaszlom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, grypie, chrypce, cierpieniom gardlanym, zapaleniu kanałów oddechowych i koklusz*owi.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach materjałów aptecznych L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.
—26861—1—0

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury,"

podaje do wiadomości, że otwarty został siódmy Sklep Stowarzyszenia, w domu Nr 18, przy ulicy Twardej.

Sklep ten zaopatrzony został w różne **towary kolonialne,** jako to: **cukier, herbaty różnych firm, kawy, ryże, makarony ruskie i zagraniczne, świece stearynowe, krochmale,** jak również i **produkta** spożywcze.

Mąka z młynów zagranicznych; Wyborowe Masło litewskie; Powidła, Grzyby, Kasze perłowe i orkiszowe, znane już Publiczności ze swej dobroci;

Octy Spiessa i inne.

Wszystko w gatunkach wyborowych, po cenach umiarkowanych.

W sklepie wywieszony jest cennik towarów, poświadczony przez Zarząd.

Mający zamiar przystąpienia do Stowarzyszenia, znajdą objaśnienie w Sklepie.
к—26749—1—6

Nr 8, Nowosenatorska.

!Flanele!

J. Jabłońska.

Nowosenatorska, Nr 8.
к—24970—6—6

Pracownia Sukień i Okryć Damskich

Marji Gałkowskiej, Świętokrzyska Nr 35, róg Marszałkowskiej,
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące i wykonywa takowe śpiesznie podług najświeższych modeli paryzkich; tak z materjałów powierzonych jakoteż i z własnych.
D1—6—26811—

Jest do sprzedania

Palto bobrowe

męzkie, w bardzo dobrym stanie za przystępną cenę. Leszno Nr 17, mieszkania 43.
1—1 —26773—K

A. Krycka,

dawniej Graniczewska,

przeniosła pracownię sukień na ulicę Chmielną Nr 33, trzeci dom od rogu Marszałkowskiej, przyjmuje do roboty Suknie, Okrycia, podbijanie futrem, oraz wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące.
к—26752—1—3

Plaster Thapsia

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach
JAKO NAJLEPSZY, NAJDOGODNIEJSZY, NAJPEWNIEJSZY I NAJMNIEJ KOSZTOWNY ZE ŚRODKÓW
przeciw
Katarom, Kaszlom, Zapaleniu dychawek, płuc, cierpieniom i bolom reumatycznym i artretycznym etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (pocztwórnie zmniejszonych).
w Warszawie: u Pp. Gallego, Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Skrzypkowskiego, Zenschnera, Ziemińskiego i Lilpopa.

Fabryka wyrobów Rękawiczniczych

C. Godlewskiego,

dawniej **D. Różańskiego** w Warszawie, ul. Senatorska Nr 454, obok kupca Dobrycza,

Poleca Wybór Parasoli od rs. 1 kop. 50.

к—26819—1—3

Ważna Wiadomość!

Ktoby mógł młodemu małżeństwu, które ma swego majątku 10,000 rs. pożyczyć 2,000 rs. do powiększenia interesu, Emeryt lub wdowa, za procent otrzyma 2 pokoje gustownie umeblowane i całkowite życie gospodarskie. Oferty pod liter. **A. O. U.** uprasza się składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22.
к—26379—2—3

Do sprzedania

Restauracja,

z całem urządzeniem, za przystępną cenę w **Wilnie,** przy ulicy Wielkiej w **hotelu Hahna.** — Wiadomość u Właściciela hotelu Hahna w Wilnie.
к—26795—1—3

Ogier gniady,

rosły, **5-letni,** zdolny do karety lub pojedynki, sprowadzony z Tambowa, do sprzedania. — Wiadomość w kantorze M. Bersohna, przy ulicy Elektoralnej Nr 5, od godz. 9—3.
к—26820—1—3

Potrzebnym jest na prowincję

Lekarz,

o warunkach dowiedzieć się można pod adresem A. B. Z. w Chotyłowie, stacja Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej.
D—26425—2—3

Osoba

dobrej konduity, pragnie przyjąć obowiązek, do zarządu domu, znająca się zarazem na kuchni i umiejąca szyć bieliznę. — Wiadomość: ulica Hoża, Nr 11 nowy, a mieszk. 21, u p. Niedzielskiej.
D—26490—3—3

OSOBA

w średnim wieku, która wychowywała dzieci jako bona przez lat 20, lub wyręczała panią domu i była do towarzystwa, szuka obowiązku w Warszawie. Wiadomość ulica Karmelicka, Nr 8, na pensji.
D—26565—3—3

Przyzwoita osoba

znajdzie każdego czasu pomieszkanie, na żądanie z całodziennem utrzymaniem, za przystępną cenę, albo też panienka chodząca na pensję, może mieć opiekę i na żądanie konwersację niemiecką. Bednarska nr 16. Stróż wskaże.
D—26537—3—3

Poszukuje się

Drukarza litograficznego

do Drukarni i Litografji W. Szaniawskiego, Trębacka Nr 9. Tamże znajdą stałe zajęcie kilku uczni.
D—26630—3—3

Do pracowni Bronisławy Fiedler potrzebne są zaraz

PANNY,

podręczne i do nauki, do krawieczczyzny.—Ulica Chmielna Nr 5, mieszkania Nr 11.
D3—3—26608—

Potrzebną jest

PANNA

do szycia, do Fabryki Gorsetów Jana Habich. Ulica Miodowa Nr 482.
D—26583—3—3

Potrzebną jest zaraz

Bona francuzka,

lub Szwajcarka, może dostać miejsce na rs. 240 rocznej płacy. — Krakowskie-Przedmieście, Nr 7, dom hr Krasińskich, mieszkania 28, na dole.
D—26491—4—6

Poszukuje się

Rachmistrza,

do prowadzenia rachunków gorzelnianych, posiadającego język ruski, kawalera, lub wdowca, z chwalebnemi świadectwami, lub rekomendacją. Bliższą wiadomość i warunki u Właścicielki domu, róg Chmielnej i Zgoda Nr 1, każdodziennie od godz. 10-tej do 12-tej w południe.
D—25636—10—10

Człowiek Młody

posiadający język polski i niemiecki, przybyły z W. Ks. Poznańskiego, poszukuje miejsca za Leśniczego, lub dozarządu gospodarstwem wiejskiem. — Wiadomość: Hotel Niemiecki Nr 48, od godz. 10 rano do 3 po południu.
D—26719—2—2

Żądany jest

Lekarz,

na prowincję, z pensją stałą. — Wiadomość u Aptekarza w Dobrzyniu nad Drwęcą.
D—26354—2—3

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcje, lub korepetycje.—Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nrem 7, mieszk. 5, od godz. 1 do 5 po południu.
D—26101—3—3

FABRYKA i MAGAZYN

wyrobów złotych, srebrnych, brylantowych, oraz

Skład Zegarków Józefa Arszagi & Co.

posiada znaczny wybór towaru najświeższego, gustu i fasonu, po jaknajprzystępniejszych cenach.
Wierzbowa dom Hr. Krasińskiego Nr 1 nowy, w Warszawie.
к—25587—3—3

Maszyny do Szycia

Wellera i Wilsona i krawieckie, pozostawiono do sprzedania po cenie dotąd niepraktykowanie taniej; gwarancja na 2 lata, u mechanika Olszewskiego, ulica Senatorska Nr 20, w drugiem podwórzu na lewo szyld.
D6—12—25688

Rs. 1,000.

Potrzebną jest pożyczka Rs. 1,000, w połowie wartości domu murowanego. — Wiadomość: Nowolipki Nr 8, mieszkania 8, 1-sze piętro.
D3—3—26345—

Do sprzedania

Nieruchomość

z placem frontowym w Warszawie, w dobrym punkcie. Pośrednictwo wyłącza się — Wiadomość: Nowolipki Nr 8, mieszkania 8.
D3—3—26346—

Tanio do sprzedania

Płaszcz futrzany,

dobry, dla ucznia szkoły realnej, na wzrost średni.—Kanonia Nr 18, 1-sze piętro.
D3—3—26334—

PRACOWNIA

Bolesławy Falęckiej,

przeniesioną została na ulicę Nowogrodzką, pod Nr 25; potrzebne są **Panny** do krawieczyzny i do nauki; tamże jest **Pokój** do odstąpienia za cenę umiarkowaną, dla przyzwoitej panny lub wdowy.
D17—0—21082—

Jest do odstąpienia w Galicji

Restauracja,

doskonale urządzona, jedyna w miejscu, ożywiona, posiadająca stałych gości, 2 franc. bilardy—sprzedaż wyrobów tabacznych i propinacją (polacy mają pierwszeństwo). Kapitału potrzeba 4—5,000 guldenów. — Bliższą wiadomość udzielą na listy opłacone, z dołączeniem marki na odpowiedź: „Stiebler i Negendank", **Kantor Ajentury i Zleceń we Lwowie, Halicka Nr 52.**
D—26380—3—3

Za rubli 36

do sprzedania **Palto damskie,** długie, wcale nie używane, zimowe, z najpiękniejszej materji jedwabnej.—Ulica Marszałkowska Nr 27 lit. A, w podwórzu, po lewej stronie, 1-sze piętro, mieszkania 10.
D—26376—3—3

Do sprzedania tanio

Wolant,

zupełnie nowy, z poduszkami i latarniami, Wiadomość przy ulicy Kruczej Nr 6, m. 11.
3—6 —26384—D

SZUBA

męzka, z doborowych szopów, na słuszny wzrost jest do sprzedania. — Ulica Niecała, dom Krupego Nr 12, mieszkania Nr 15, między godziną 10 a 3.
D3—3—26368—

Bardzo tanio MEBLE i MATERACE.

Kilka garniturów gustownie pokrytych, **Szesląg, Sofa, Łóżka, Komody, Biurka, Szafy,** Kredensa i wiele innych, oraz materace czysto włosiane po rs. 16, walcharowe rs. 8. Marszałkowska Nr 58. **L. Brennert.**
3—12 —26386—D

Bandaże rupturowe,

pachwinowe i pępkowe, starannie wyrobione i ze świadomością rzeczy dopasowywane pocają się.—Ulica Królewska Nr 23, tak zwane Stare Tivoli.

Dröse.

к—22159—12—12

Mogący w krótkim czasie nauczyć

Stenografji,

raczy nadesłać swój adres na ulicę Chmielną Nr 28, mieszkania 8, pod literą W. Ł.
D—26799—1—3

Z powodu zmiany Interesu jest do sprzedania

Cukiernia,

lub wejście w spółkę tejże, z kapitałem od rubli 400. — Wiadomość: ulica Długa Nr 5, w cukierni p. Zajączkowskiego.
D—26829—1—3

Trzy Pokoje

umeblowane, z opałem, do wynajęcia zaraz na 2-m piętrze. — Krakowskie-Przedmieście Nr 2 nowy.—Wiadomość na miejscu u stróża w bramie.
к—26789—1—2

BULDOG

(cweinos), jasno żółty, z marką na szyi, Nr 2972, we wtorek zaginął. Kto go **odstawi do Jensena na ulicę Żórawią pod Nr 32,** otrzyma sowitą nagrodę.
к—26835—1—2

C E N Y S T A Ł E.

Fabryka Strusich Piór

(pierwsza Warszawska),

w Warszawie, Tłomackie Nr 3

(dom Manna)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w najkrótszym czasie odswieża je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

к—26379—3—6 **EMANUEL SACHS.**

C E N Y S T A Ł E.

MAGAZYN ZAGRANICZNYCH i WARSZAWSKICH MEBLI

P. Globus w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost hotelu Saskiego,

poleca się wyborem MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych.—Tamże Skład główny MEBLI GIĘTYCH, prawdziwych wiedeńskich, z fabryki Braci THONET w Wiedniu. к—23748—6—20

Do magazynu Kwiatów do Moskwy potrzebną jest

Kwiaciarka,

umiejąca zręcznie i wprawnie robić Kwiaty, za rs. 25 miesięcznie, (z mieszkaniem i ze stołem).—Wiadomość w hotelu Brühlowskim Nr 63, od godz. 4 do 10 wieczorem.

д—26668— 2—2

Sklepowa

z kaucją poszukuje miejsca do pieczywa zaraz, obeznana z tym fachem. Wiadomość u właściela domu przy ulicy Ostrowskiej Nr 2315d.

2—3 —26524—д

Potrzebną jest

B O N A

Szwajcarka, Francuzka lub Polka, z francuzkim językiem, lub bez takowego. Tamże do sprzedania **Biurko mahoniowe.**—Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, domu Nr 20, mieszkania 4, na 2-m piętrze od frontu.

к—26580—3—3

Urzędnik

pragnie objąć prywatny obowiązek biurowy, w Warszawie, albo na prowincji. Za nastręczenie mu takowego, przyrzeka po objęciu służby wypłacić rs. 100.—Wiadomość w domu pod Nrem 15, przy ulicy Kościelnej, mieszkania Nr 5, na 1-szem piętrze, od frontu. д—26340— 2—3

W krótkim czasie wykłada się

Nauka Kroju

kurs rs. 10., a także przyjmuje się obrębianie i szycie na maszynie po cenach nizkich. Dowiedzieć się można od godz. 10 do 2 po codzien. południu. Nowolipie Nr 51 litera B, miesz. 22. 2—3 —26561—д

Do sprzedania używane

Garniturki
barankowe, kaczkowe,

palta syberynowe, paltka z futrem i inne rzeczy, zarzutki na głowę nowe, oraz zegarek męzki genewski, lustro w ramach złoconych, maszynka do karbowania i kleszcze akuszeryjne.—Ciepła róg Koszar Nr 9, od godz. 10 do 2, stróż wskaże. д—25802—3—3

Akuszerka W. Nesterow,

Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, z bramy na lewo, parter, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przyjezdne i tutejsze, za opłatą: w osobnym pokoju i z osobnem wejściem od **rs. 15, w wspólnym od rs. 8, z umieszczeniem dziecka.** д—25381— 2—6

SANKI

Sanki amerykańskie, vis-à-vis kareta na saniach, do wsi, Sanki petersburskie w różnym rodzaju, w fabryce powozów W. Romanowskiego, ulica Królewska Nr 19.

к—26550—3—6

CZAPECZKI

damskie futrzane, najnowszych fasonów,

CZAPKI

męzkie wszelkiego rodzaju: z futra, baranków i syberyny; największy wybór w Magazynie Kapeluszy

Teodora Weigt,

Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej ulicy.

к—26633—3—10

Piękny i świeży

PUCH

biały i szary

T A N I O

dostać można w specjalnej sprzedaży

PUCHU

w gmachu **dawnej poczty,** wprost hotelu Rzymskiego **POD ZEGAREM.**

к—25397—14—30

KORONKI

białe, kremowe, czarne; Krawatki, Szale tureckie, Kaszemiry, Atłasy, Materje, Wełny, Dywany, Suknie w całości—do oczyszczania przyjmuje zakład F. Piotrowskiej, wprost placu św. Aleksandra, ulica Żórawia Nr 10.

2—2 —24414—к

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.

к—74 —17940—0

SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą.

к—19363— 53—150

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.

к—13864—112 —300

Po cenach przystępnych sprzedaje

Garnitury Mebli

różnych fasonów, gładkie i rzeźbione, oraz Szafy, Stoły obiadowe, kredensy, biurka itp. Ulica Marszałkowska Nr 49.—Trzaska.

3—6 —26396—д

Marnotrawstwo!!!

jest nagannem. **Oszczędność** zaś chwalebną, dla zaoszczędzenia sobie dużo pieniędzy i czasu, kupujcie **Bieliznę stołową** moją, która jest o **100% tańsza** i w dobroci w niczem nieustępuje zagranicznej,

mianowicie!!!

Obrus adamaszkowy śliczny, z frendzlą lub bez rs. 1 kop. 10.

6 Serwet adamaszkowych desserowych, kop. 60.

6 Serwet adamaszkowych stołowych, rs. 1 kop. 80.

Garnitur stołowy, składający się z obrusa i 6 serwet, 4 kop. 60.

Garnitur stołowy, składający się z obrusa dużego i 12 serwet, rs. 8.

Obrusy kolorowe w cudownych kolorach i deseniach, od rs. 1 kop. 10 do rs. 4.

Obrus Himmalejski, stanowiący ozdobę każdego salonu, po rs. 4 kop. 50.

Ręczniki czysto niciane, po 42 i 55 kop.

Ręczniki kuchenne (nowość), tuzin rs. 2 kop. 40.

Prześcieradła gotowe bez szwu, obrębiane i znaczone, 3½ łokcia długie i 2½ szerokie, po rs. 1.

Powłoczki po kop. 75, gotowe.

Sztuka Płótna krajowego 30¼ łokcia mająca po cenie dotąd niepraktykowanej, rs. 4 kop. 50 czyli 15 kop. łokieć.

Róg Dzikiej i Nowolipek dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10.

к3—6—25973—

ZARZĄD

Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury",

Posiada Sklepy:

Nr 1, Nowy-Świat Nr 76.
„ 2, Podwal Nr 17.
„ 3, Elektoralna Nr 33.
„ 4, Marszałkowska Nr 45.
„ 5, Nowolipie Nr 3.
„ 6, Krucza, róg Hożej.

W sklepach Stowarzyszenia sprzedają się **wszelkie produkta spożywcze i kolonjalne, w gatunkach wyborowych.**

W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej: **Wino Bordeaux,** sprawadzone przez Zarząd Stowarzyszenia z Francji, **Wino węgierskie, firmy Fukiera; Wódki, Araki i Likiery firmy Sznajdra,** oraz **Wina Krymskie od kop. 30 za butelkę i Szampańskie od kop. 75 do rs 2 za butelkę.**

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1 i udziału rs. 10, który może być opłacony bądź w całości, bądź też kompletowany z dywidendy, przypadającej od zakupów.

Po złożeniu samego wpisowego, nabywa się już prawa do zysków.

Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach otrzymają marki dywidendowe, wyrównywające ilości zapłaconych pieniędzy, które stanowią kontrolę dla kupującej służby.

Prócz tego można za markami nabywać węgle, drzewo, naftę, pieczywo, wędliny i t. d.

Zapisywać się na członków można we wszystkich sklepach i w kantorze, Podwal Nr 17.

к1—6—25953—

Nowy-Świat Nr 40.

Chambres garnies.

Są do wynajęcia Pokoje umeblowane, z usługą i samowarem. к—26150—6—6

Tylko Rs. 30

pobieram za kompletne wyuczenie Buchhalterji. — Świętokrzyzka Nr 3.

к—26571—3—6

D E N T Y S T A,

Dr med. J. Szulc (w Niemczech aprobowany lekarz praktyczny, chirurg i t. d.), przybędzie z **Wrocławia** dnia 16 b. m. do **Płocka** na czas dłuższy i zamieszka w hotelu Berlińskim. Przyjmować będzie codziennie od godz. 9 rano do 4 po poł. Sztuczne zęby i plomby oraz wyjmowanie zębów, szczęk i innych części jamy ustnej, wykonywa według najnowszych wypróbowanych metod, a mianowicie amerykańskich.

к—26568—3—3

W gubernii Lubelskiej w powiecie Nowo-Aleksandryjskim, do dóbr Opolskich, potrzebny jest

LEKARZ,

któremu się zapewnia 500 rs. rocznie i mieszkanie, przy wolnej praktyce w miejscu i okolicy. Dokładna wiadomość: Nowo-Zielna Nr 35, mieszkania 4. к—26511—3—3

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy . . .	6	— r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . . .	11	5 r.	5	50 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	[illegible]	50 w	9	5 r.
Kurjerski 2 klasy . . .	10	15 w	7	10 r.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy . . .	7	— r.	10	30 w
Kurjerski 2 klasy . . .	2	35 p.	2	45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	4	42 w	9	55 r.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy . . .	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy . . .	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy. . .	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-petersburs:				
Osobowy 2 klasy. . . .	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy. . . .	6	43 w	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . . .	11	20 w	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski.	9	52 r.	8	55 w
Pocztowy.	6	45 w	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeńskiego.	12	55 p.	10	— r.

Dla dwóch

młodych Ludzi

jest jeszcze wygodne **POMIESZCZENIE** przy familji, z usługą, opałem i stołem, za 19 rs. miesięcznie. — Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 15., na 1-m piętrze, wprost schodów, lokalu Nr 6. 10—0 —19766—д

Angielka

z Londynu, udziela lekcyj angielskiego języka, podług nowej metody łatwej i pownej. Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszaw. pod lit. C. H. д—26143—3—3

Zawiadamiam

Szanownych Kundmanów moich, iż dostarczać będę

Węgiel Kamienny i DRZEWO,

po cenach najumiarkowańszych.

Z poważaniem

L. KRUPSKI.

plac św. Aleksandra Nr 3.

к—25295—6—6

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5.

к 22091—17—0

ŚWIECE STEARYNOWE

Rossyjskie,

funt po 25 kop., na pudy po Rs. 9 kop. 60, **sprzedaje Skład Win i Towarów Kolonjalnych**

L. Krupskiego,

plac św. Aleksandra Nr 3.

к—25296—6—6

!!!W 48 godzin!!!

wykończają się **najstrojniejsze** suknie od **rs. 2, rs. 3 do rs. 5,** dolmany i płótna po **rs.** w pracowni ubiorów damskich

Marji K.,

ulica Marszałkowska Nr 34, Złota Nr 6. Tamże wykończają się całe **wyprawy w przeciągu 3-ch dni.**

к—26028—3—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 31 Октября (12 Ноября) 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 253.

Dnia 12 listopada 1880 roku. — *Piatek.* — *Dnia 31 października (12 listopada) 1880 roku.*

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE,

otrzymała na Skład główny:

Akta historyczne, do objaśnienia rzeczy polskich służące. Tom II. Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego. T. I cz. 1. 1629—1671. Zebrał i wydał F. Kluczycki. Kraków. Rs. 10.

Chałupczyński dr. A. O niektórych błędach w teorji Darwina. Kop. 60.

Diarjusz sejmu warszawskiego w styczniu roku 1672. Odbicie osobne ze „Zbioru pism do wieku i spraw Jana Sobieskiego". Kraków. Rs. 1.

Dubiecki Marjan. Rys dziejów najnowszych od roku 1815 po 1875, z krótkim rzutem oka na dzieje lat 1876—1878. Wilno. Rs. 2.

Encyklopedja wychowawcza, wydawana pod redakcją J. T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego, S. Przystańskiego i J. K. Plebańskiego. Zesz. 4. Kop. 40.

Hajota. Dla sławy. Nowella. Wilno. Kop. 75.

— Pięciolistny bez. Nowella. Wilno. Kop. 90.

Kalendarz dla młodego wieku na rok zwyczajny 1881. Kop. 50.

Kapuan W. O. Rajmund. Żywot przedziwny św. dziewicy Katarzyny Seneńskiej, panny serafickiej zakonu św. Dominika. Kraków. Rs. 1 kop. 20.

Kaszewski Kazim. Wypisy z autorów starożytnych, dla użytku młodzieży. Rs. 1 kop. 20.

Korwał z Bardzkich Anna. Pieniądz czy osoba? Komedja w 3-ch aktach. Toruń. Kop. 80.

Książka do nabożeństwa dla młodzieży i dorosłych. Opatrzył naukami i opracował ks. Ad. Pł. Wilno. Kop. 65. Na papierze białym rs. 1, na papierze welinowym rs. 1 kop. 20, w oprawie rs. 1 k. 80, rs. 2, rs. 2 kop. 50, rs. 3 i 4.

Ossowski Godfryd. Mapa geologiczna Wołynia wykonana podług badań z lat 1860—1874. Paryż. Rs. 8.

Paluczanin Ksawery. Młynarz. Obrazek dramatyczny w 2-ch aktach prozą. Poznań. Kop. 40.

Petrarki pieśni. Przekład Felicjana, objaśnieniami i przypisami opatrzony. Rs. 2 kop. 40.

Roczniki sejmików gospodarskich w Toruniu, od r. 1867, aż do roku 1879. Toruń. Rs. 1 kop. 10.

Wieczór u hrabiego X. Napisał B. R. kop. 30.

Wierzbicki Stanisław. Z życia. Dramat w 4-ch aktach. Rs. 1.

Żywoty świętych. Zeszyt 5, 6 i 7. Czasy średniowieczne. Kraków. poKop. 15.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i prowincjonalnych D—25278—3—3

Powieści Historyczne
Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Ze zbioru tego wyszła z druku powieść pod tytułem:

KRAKÓW za ŁOKIETKA,

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

w 2-ch tomach.

Cena egzemplarza rs. 2.

Dawniej wyszły: **Stara Baśń** w 3-ch tomach.—**Lublana** w 2-ch tomach.—**Bracia Zmartwychwstańcy** w 3-ch tom.—**Masław** w 2-ch tom.—**Boleszczyce** w 2-ch t.—**Królewscy Synowie** w 4-ch tom.—**Historja prawdziwa o Petrku Właście** w 2-ch tom.—**Stach z Konar** w 4-ch tom.—**Waligóra** w 3-ch tom.—**Syn Jazdona** w 3-ch tom.—**Pogrobek** w 2 tomach.

Powyższe dzieła znajdują się do nabycia we wszystkich Księgarniach.—Nadsyłający żądania z prowincji do jednej z poniżej wymienionych firm, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Spółka Wydawnicza księgarzy:

Gebethner & Wolff.—Michał Glücksberg.—Maurycy Orgelbrand.—G. Sennewald.—Edward Wende.

D—25570—3—3

Wyszło z druku dzieło pod tytułem:

Historja Stanów Zjednoczonych

przez **Edwerda Laboulaye'a**, członka instytutu, senatora Rzeczypospolitej Francuzkiej; przekład **trzytomowego** dzieła francuzkiego, uzupełnionym tomem 4-tym, **oryginalnie** opracowanym, przez **Marjana Dubieckiego.**

Dzieło Laboulaye'a, daje obraz tworzenia się rzeczypospolitej amerykańskiej, od czasów pierwszych prób kolonizacyjnych w końcu XVI wieku.—**Wytrawny sąd o społeczeństwie amerykańskiem, wykład gorący, styl jasny i piękny, gruntowność i wszechstronność krytyczna, stanowią zalety tego dzieła.**

Dzieło Laboulaye'a w oryginale, składa się z 3-ch tomów, wydanie zaś polskie obejmuje **cztery tomy**, z których ostatni **oryginalnie** opracowany, zawiera w sobie perjod dziejowy od roku 1789 **aż do dni naszych.**—W ten sposób uzupełniona „Historja Stanów Zjednoczonych" francuzkiego autora, stanowi pierwsze w tym przedmiocie dzieło w języku polskim; dotychczas bowiem, literatura nasza w tak ważnym dziale zupełny brak okazywała.

Cena egzemplarza w 4-ch tomach in 8-vo rs. 5. Do nabycia u wydawcy oraz we wszystkich księgarniach.

D—26162—1—2 **MICHAŁ GLÜCKSBERG**, Wydawca, **ulica Nowy-Świat Nr 55.**

Wyszło z druku dzieło pod tytułem:

CUDA PRZEMYSŁU.

Opisanie ważniejszych wytworów **nowoczesnego przemysłu**, podług celniejszych autorów francuzkich i niemieckich, **objaśnione drzeworytami w tekscie.**

Wyroby z gliny, fajans i porcelana. — Siarka i kwas siarczany. — Fabrykacja sody i potażu. — Szuwaks, lakiery i smarowidła. — Atramenty. — Mydlarstwo. — Zapałki.

Cena egzemplarza rs. 2.— W oprawie w płótno angielskie rs. 2 kop. 50. Znajduje się do nabycia w księgarni **Michała Glücksberga,** przy ulicy Nowy-Świat Nr 55, oraz we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

D—26164—1—2

W księgarni Ed. Wende i Sp. (Krakowskie-Przedmieście Nr 412a (9) znajdują się

na Składzie głównym

jak i w innych księgarniach i są do nabycia:

1. **Stanisław Wawrzyniec Staszic,** jako założyciel Tow. Koln. Hrubieszowskiego i jako autor „Ziemiorodztwa". **Cena kopiejek 75.**

2. **Kwestja domu zarobkowego w Warszawie,** tudzież zaradzenia ubóstwa w kraju. **Cena kop. 40.**

3. **O polepszeniu losu podrzutków,** przy szpitalu Dzieciątka Jezus. **Cena k. 10.**

1—3 —26724—D

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 20

obejmuje:

O procesie myślenia ze stanowiska dzisiejszej fizjologji, przez Dra Władysława Chodeckiego.— Wieści z pod bieguna północnego.— O przyrządzaniu pokarmów, streszczenie dzieła Dra med. Józefa Wiela, przez J. Polaka (ciąg dalszy).— Sir John Lubbock. Zarys archeologji przedhistorycznej (ciąg dalszy). — Kronika: Meteorologia i geografia fizyczna: Ukrop rodzimy.— Wpływ piorunu na drzewa.— Trzęsienia ziemi.— Mineralogia, geologia, górnictwo: Nowa jaskinia mamutowa. — Produkcja węgla kamiennego u nas.— Nafta w kąpielach morskich.— Obecność miedzi w węglu kamiennym.— Zoologia: Drętwa na brzegach Bretanji.— Wąż chory.— Nowe odkrycia na wybrzeżach Nowej Anglji.— Austrjacki przyrodnik na Borneo.— Nowy orangutang w Londynie.— Olbrzymi ośmionóg (Octopus).— Botanika: Cedr Duhamela.— Drzewostan w Kolumbji Brytańskiej. — Rośliny środkowo-azjatyckie. — Grzyb olbrzymi. — Paleontologia: Kopalne szczątki antylopy suhaka we Francji.— Mastodont.— Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorjum Warszawskiego.— Ogłoszenie.— Bibliografia.

D1—1—26586—

DRUKARNIA
J. Noskowskiego,

przy ulicy Mazowieckiej Nr 11. ma zawsze w składzie **wszelki druki** przez **SĄDY GMINNE** używane i te po bardzo nizkich cenach sprzedaje.

Tamże znajduje się znaczny zapas tak zwanych **SEKRETNIKÓW**, czyli listów dziurkowanych po następujących cenach:

1-o **FORMAT MAŁY**, w pudełku **STO** sztuk zawierającym kop. 50.

2-o **FORMAT ŚREDNI**, sto sztuk kop. 65.

3-o **FORMAT WIELKI** sto sztuk kop. 70.

Handlującym odstępuje się rabat.

Za przesłanie pocztą sekretników dopłacać należy w królestwie polskiem kop. 15 — w Cesarstwie Rossyjskiem kop. 30 łącznie z opakowaniem. 6—6—25376 D

Nakładem księgarni
Jana Breslauera,

ulica Miodowa Nr 489d

Wyszedł z druku **Kalendarz**

Notatnik na r. 1881.

Cena egzemplarza kop. 30.

Dostać można we wszystkich księgarniach. 3—3 —26324—D

Księgarnia Nakładowa

Jana Noskowskiego,

przy ul. Mazowickiej Nr 11 wydała

Kalendarz Illustrowany
„ECHA"
na rok 1881.

Oprócz części literackiej, ozdobionej ilustracjami zawiera dział informacyjny, dokładną taryfę domów m. Warszawy, spis jarmarków i t. p.

Cena kop. 25

Dostać można we wszystkich księg.

—25377—5—6

Przy nowo-otworzonym Składzie Nut i Instrumentów Muzycznych
Kruzińskiego i Lewi

w WARSZAWIE,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 50 róg Świętokrzyzkiej,

urządzoną została

Wypożyczalnia Nut,

pod następującemi warunkami:

Miesięcznie kop. 75. (Wadium Rs. 2).

Półrocznie Rs. 6. (Abonament otrzymuje na własność nut za Rs. 4).

Rocznie Rs. 12. (Abonament otrzymuje na własność nut za Rs. 9).

Na żądania ułatwia się wybór Nut.

D4—6—25908—

Une dame française

w średnim wieku, życzy sobie znaleść Pokój przy familji, osobny, z usługą, opałem i meblami, lub bez takowych, albo też demiplace w zamożnym domu. Osoby interesowane zechcą złożyć swój adres w Składzie Win p. Simona i Steckiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 13. D—26755—1—3

PANNY.

Potrzebne są zaraz Panny, podręczne, do krawiecczyzny.—Ulica Grzybowska Nr 5, w bramie, pierwsze piętro, na lewo.

D—26783—1—2

Potrzebną jest

PANNA,

do szycia na maszynie ręcznej.—Wiadomość ulica Nowy-Świat Nr 24, u p. Michałowskiej.

D—26802—1—3

Potrzebną jest

Francuzka

rodowita, w średnim wieku, do udzielania lekcyj dzieciom, w godzinach po południowych. Zgłosić się raczy do domu Nr 10, przy ulicy Szpitalnej, stróż wskaże mieszkanie.

D—26825—1—3

Krowiarnia

nowo-otworzona, gdzie można dostać Mleka, prosto od krów, śmietanki po kop. 20 kwarta, mleka kwarta kop. 10, kwaśne na garnuszki kop. 12. — Uilca Nowy-Świat Nr 8, przy Straży Ogniowej. — Tamże wspólny Pokój z pianinem, do wynajęcia dla panienki.

D—26807—1—2

Skład najpraktyczniejszych **Maszyn do Pończoch i Trykotaży.** Wyroby z tych jedynie maszyn i na ostatniej **Wystawie** w Muzeum odznaczone zostały **Medalem.** Królewska 23, 1-e piętro. Skład daje stałą robotę, zarobek od rs. 1 k. 20 dziennie, dokładna nauka i gwarancja. 24/344

Guwernantka Niemka,

wysoce muzykalna, mówiąca dobrze po francuzku i angielsku, pragnie pomieścić się przy rodzinie dystyngowanej. Bliższe szczegóły powziąć można u pani Th. Christiani, w Hamburgu, przedm. St. Georg, Lindenstrasse, 15a. D—26809—1—3

Potrzebną jest

Gospodyni

na wieś, z dobrą rekomendacją, w blizkości kolei. — Ulica Marszałkowska Nr 37, drugie piętro, lewe drzwi, do godziny 10, rano. D—26772—1—1

OSOBA inteligentna

z chłopczykiem czteroletnim, poszukuje miejsca do zarządu domu i opiekowania się po macierzyńsku dziećmi. Adresy proszę składać w Redakcji, pod lit. P. M. D—26793—1—3

Potrzebną jest

BONA NIEMKA,

do 5-letniego chłopczyka, którąby mogła wyręczać panią w domu, umiała dobrze szyć i i posiadała dobre świadectwa, lub rekomendacje.—Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 33, od godz. 3 do 5 po południu, 1-sze piętro, mieszkania 4. D—26804—1—2

Głównie dla PP. **lekarzy tutejszych.** Ktoby potrzebował wynająć na pewne godziny codziennie

ładną karetę i konie

na rok za bardzo przystępną cenę, raczy zostawić adres w kiosku przy rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, pod wyrazem „Kareta". 1—3 —26769—D

Lekcję jęz. włoskiego

udziela rodowity Włoch, wykład w francuskim języku. Wiadomość w magazynie wyrobów marmurowych p. Consorcini, Nowy-Świat Nr 43. 1—3 —26776—D

Francuzka rodowita

z patentem, życzy udzielać lekcyj na godziny. Zgłaszać się można od godz. 3 do 4 po południu. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Pensja Łucji Żeleszkiewicz. D—26371—3—3

Student Uniwersytetu,

Rosjanin, 4 kursu, udziela lekcje dla małoletnich i przygotowuje do Gimnazjum.—Ulica Kozia Nr 1, mieszkanie stróż wskaże, wiadomość do godziny 11 zrana. D—26329—3—6

URZĘDNIK

posiadający języki: niemiecki, francuski, rosyjski i polski i mogący od Bożego Narodzenia złożyć na żądanie **1,000 rubli kaucji,** poszukuje miejsca rządcy domu lub innego zajęcia w godzinach pobiurowych. — Oferty Chmielna 35, lit. N. N. u stróża. D—26601— — 2—3

Młoda Nauczycielka

z wyższym patentem, III-go (niemieckiego) gimnazjum, udziela lekcje języków: matematyki i nauk klasycznych, z przekładem ruskim, lub polskim, przygotowuje oraz do Gimnazjum panienki i chłopczyków. — Plac św. Aleksandra Nr 7, mieszkania 10. D—26562—2—3

Z powodu zmiany interesów są do sprzedania

MAGLE,

na miejscu lub do wzięcia. — Dzika Nr 30. D1—3—26761—

Dla braku miejsca są do sprzedania

SANKI

familijne, w bardzo dobrym stanie.—Marszałkowska Nr 59, stróż wskaże. D1—3—26762—

Dla pp. Amatorów!

Piękny i **duży Fikus** do sprzedania.—Ulica Ogrodowa Nr 12, mieszkania Nr 2, na dole, widzieć można każdodziennie. D1—3—26756—

Potrzebny jest

Uczeń

do fabrykanta powozów wieku lat 14 do 15. Ulica Leszno Nr 24. D—26533—2—2

Potrzebna jest na pewien przeciąg czasu do domu prywatnego

PANNA,

do robienia sukień damskich. — Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 28, drugie piętro, od frontu, mieszkania 20. D—26553—2—3

PANNY

podręczne i do nauki są potrzebne, do Magazynu strojów. — Ulica Podwal Nr 16. — Tamże znaleść można wybór Kapeluszy najświeższych fasonów, oraz przyjmują się Kastorowe Kapelusze do przerabiania w 24-ch godzinach, po kop. 50. — **T. Domagalska.** D—26622—2—3

Potrzebną jest zaraz

Nauczycielka,

znająca języki: ruski, francuzki i niemiecki, z patentem, dla udzielania nauk dzieciom. Adres: Łazienki, Koszary Ułańskie, Kapitan Kondratiew. D—26548—2—3

Potrzebną jest

Guwernantka,

posiadająca dokładnie język francuzki i angielski, lub niemiecki i wyższą muzykę i znajomość przedmiotów klasycznych, na wyjazd do Rosji. — Wiadomość: ulica Marjańska Nr 2b, mieszkania 2, zastać można do godziny 2-giej po południu. D—26556—2—6

Młody Człowiek

z patentem gimnazjalnym z Rosji, mając wolny czas od godz. 3-ciej, poszukuje piśmiennej, rachunkowej, lub innej stosownej pracy. Może przyjąć obowiązki u Adwokata, lub Rejenty. Oferty uprasza się składać w Kiosku, pod lit. W. R. K., na Placu św. Aleksandra. D—26634—2—2

Stolarz

Szlązak, znając dobrze politurowaną robotę, jako też matową, podejmuje się wszelkiego odświeżania mebli jak najczyściej, na miejscu, za umiarkowaną cenę. Uprasza o łaskawe adresy: ulica Świętokrzyzka Nr 3, w Dystrybucji. D—26546—2—2

Francuzka

mając parę godzin wolnych, pragnie udzielać lekcyj francuzkiego języka.—Ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 17. D2—3—26615—

A. Witkowska

udziela konwersacyj języka **niemieckiego.** Ulica Niecała Nr 9, wprost bramy pierwsze piętro. D—25926—4—6

Mężatka

życzy sobie przyjąć dziecko do piersi.—Wiadomość za rogatkami Mokotowskiemi, dom Gidala, do Żółki. D1—1—26753—

MAMKA

jest do umieszczenia ze świeżym pokarmem, bez długu. — Ulica Żórawia Nr 19, w mieszkaniu p. Uściński, na 2-m piętrze. D1—2—26808—

MAMKI

wiejskie i miejskie, ze świeżym i ze starszym pokarmem są u Akuszerki Niedzielskiej, ulica Hoża Nr 11 nowy. D1—1—26817—

Propinacja

z garkuchniami, kuźnią i gruntem do wydzierżawienia od Nowego-Roku.—Wiadomość na miejscu u właściciela dóbr **Mroków**, przy szosie radomskiej, na 24 wiorście za rogatkami Jerozolimskiemi. D1—6—26774—

Jest do sprzedania

Futro niedźwiedzie

do podróży, w dobrym stanie; Suknia jedwabna czarna, bardzo mało używana, dla osoby dobrego wzrostu i Lampa wisząca stołowa. — Wiadomość: ulica Hoża Nr 11, mieszkania Nr 12, od godz. 11-tej do 2-giej po południu. D1—2—26759—

Do sprzedania za przystępną cenę

2 Garnitury Mebli,

rypsem krytych, oraz Szafy orzechowe, Kredensa dębowe, Łóżka, Komody, Biblijoteki, Stoliki do kart, Umywalnie i t. p. meble.—Wiadomość: róg Hożej i Kruczej, u stolarza, Nr 15. D1—6—26757—

Zawiadomienie i polecenie się.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. Znajomych i Przyjaciół moich, oraz Łaskawej Publiczności, że z dniem 1-ym Października r. b. nie mieszkam już w **Mariabrunn,** lecz przeniosłam się do nabytych przezemnie kąpieli **SULZ, stacja Peissenberg.** — Jak wiadomo, jako siostrzenica ś. p. Amalii Hohenester, której od wielu lat przy niesieniu pomocy lekarskiej asystowałam, udzielam porady z takim samym skutkiem, szczególnie zaś we wszystkich chorobach specjalnie kobiecych i mężkich.

Wspaniałe i zdrowe położenie kąpieli **Sulz** w pośrodku gór bawarskich, przy troskliwem pielęgnowaniu, warunkuje nader przyjemny pobyt zarówno dla potrzebujących kuracji, jak i dla zwiedzających kąpiele.

Z prośbą o liczne uczęszczanie, piszę się z wysokim szacunkiem,

D—26778—1—3 **OTYLJA HOHENESTER.**

Warszawska Fabryka Farb Drukarskich.

Ponieważ dotychczas farba drukarska sprowadzana była jedynie z zagranicy, zawiadamiamy niniejszem, że w kolonii Helenówek, przy stacji Pruszków D. Z. W. W., założyliśmy pierwszą w kraju

Warszawską Fabrykę Farb Drukarskich,

podając o tem do wiadomości pp. Drukarzy, zaręczamy, że dobroć naszych farb **nieustępuje zagranicznym,** a ceny są niższe.

Skład główny w Warszawie u p. Karpińskiego, Elektoralna Nr 35.

Władysław Leppert,
były assystent przy katedrze Chemji Warszaws. Cesark. Uniwersyt.
Otto Lehmann,
były dyrektor i współwłaściciel fabryki farb drukarskich E. Berger et Comp. w Lipsku.
D—26743—1—10

48. w Warszawie Nowy-Świat 48. — 48. w Warszawie Nowy-Świat 40.

48 NOWY-ŚWIAT 48

Nowo-otworzony Zakład Fryzierski i Perfumerja

pod firmą

ANTONI LENCZEWSKI i S-ka,

został świeżo zaopatrzony we wszelkie przybory toaletowe i wielki wybór perfumerji.

Do czesania i fryzowania Dam i Panów zakład ma elegancko i z całym komfortem urządzone salony, które mogą rywalizować z najpierwszemi w Europie salonami fryzjerskiemi, a w urządzeniu których właściciele kierowali się doświadczeniem nabytem w pierwszorzędnych zakładach fryzjerskich tak w Warszawie jak i zagranicą. Dobór licznych i fachowo uzdolnionych pracowników, znanych już ze swego uzdolnienia tak tutejszej Szanownej Publiczności jak i zagranicą, stawia zakład w możności zadośćuczynienia wszelkim wymaganiom dobrego gustu.

Zakład poleca przytem **Eau de France**, wodę przewyższającą wszystkie znane dotąd specyfiki na pozbycie się wszelkich pryszczy, plam i wysypek na twarzy. D—26598—1—3

Ogrodnik

z małą familją, posiadający dobre świadectwa i obznajmiony dokładnie z prowadzeniem ananasów w najnowszy sposób, treibhausów i zakładaniem parterów, i ze wszystkiem co tylko do tego fachu należy, poszukuje zaraz albo od 1-go stycznia posady stosownej. Łaskawe zgłoszenia uprasza T. P. Nr 10 Sochaczew Poste Restante. D1—1—26781—

Potrzebny jest

Rządca Gospodarczy,

obeznany z gospodarstwem rolnem i przemysłowem, żądają się dowody i rekomendacje. Wiadmość w Warszawie, przy ulicy Przejazd pod Nrem 9, drugie piętro, do Właściciela domu. D—26748—1—3

Student Uniwersytetu,

który ukończył gimnazjum z medalem i posiada język niemiecki, poszukuje lekcji. Offerty proszę składać w domu Nr 14, mieszkania 3, przy ulicy Widok pod lit. J. L. D1—3—26797—

Student Uniwersytetu

udziela lekcje i korepetycje, z nauk gimnazjalnych, specjalnie arytmetyki i łaciny. — Wiadomość na ulicy Chmielnej Nr 28, mieszkania 8, po lit. Z. G. D—26798—1—3

UCZEŃ

Szkoły Rysunkowej, z wydziału Malarstwa, poszukuje zajęcia w godzinach wolnych, na bardzo przystępnych warunkach. — Wiadomość powziąć można przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 8, mieszk. 4, pierwsze piętro. D—26806—1—2

Młody Człowiek,

który choćby rok pracował przy Jeometrze, może zaraz znaleść stosowne pomieszczenie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 23, trzecie piętro z bramy. D—26735—1—3

Do jednej z większych fabryk sukna **Albertyn,** w gubernji Grodzieńskiej pod **Słonimem,** potrzebny jest farbiarz z dobrem świadectwem,

Apretur majster

i **dyrektor,** któryby jeden z fachów sukienniczych dobrze posiadał. Interesanci mogą się zgłaszać do p. **Leskiego** w Albertynie. D1—1—26815—

Ktoby życzył

udzielać lekcji

języka rosyjskiego, w blizkości ulicy Chłodnej, niech złoży swój adres **w Warsz. Agenturze Ogłoszeń** Senatorska 22, pod lit. **M. K. 20.** D1—1—26788—

Jest **Osoba,** która chce przyjąć

Dziecko do piersi.

Wiadomość: ulica Sowia Nr 5, u Rządcy domu. D—26740—1—1

Lokomobila

na kołach, o sile 5 koni, fabryki Marschala, w bardzo dobrym stanie, wraz z pompą ssąco-tłoczącą i rurami, długości kilkadziesiąt łokci, tudzież wszelkie przybory do wodociągu i dwie pompy podnoszące, wszystko natychmiast zdatne do użytku, do sprzedania w Cegielni, przy ulicy Dzikiej Nr 41. D—26796—1—3

FUTRA do sprzedania:

Szubka na bielistkach, materją modną kryta, dolmanowym fasonem, na osobę średniego wzrostu, zupełnie nowa, za rs. 50; czarne Niedźwiadki, granatowym suknem kryte i dwa **Palta** srebrnemi lisami podbite, na nizki wzrost, za cenę przystępną.—Ulica hr. Berga Nr 3, mieszkania Nr 3. D1—3—26764—

Miodowa 10. MASZYNY DO POŃCZOCH uznane za najlepsze.

Skład Maszyn, Miodowa 10. — JULJAN BERG. — Wszyscy moi klijenci na obecnej **Wystawie w Muzeum** za wyroby na maszynach z mego składu, zaszczyceni zostali **Medalem, Listami Pochwalnemi** oraz zyskali naiwieksze uznanie. —15459—16—0—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Poudre Liquide PUDER W PŁYNIE La beatée Eternelle

Dowodem jego doskonałości i wziętości, może służyć dążność amatorów cudzej własności, do podrabiania i naśladowania tego kosmetyku, rozpowszechniając tę fabrykację pod różnemi wymyślonemi firmami. Prawdziwy puder w płynie jest dziełem uniwersalnym z wyrobów toaletowej chemji. Wszystkie te i owe **Eau de rose, de lys, perles,** są niczem więcej jak tylko 0, to jest zerem, w porównaniu z pudrem w płynie, który nie ulatnia się, nie zsypuje się z twarzy, a najwięcej, że oczyszcza twarz od piegów, wyrzutów i wysypek, nadając takowej natychmiast prześliczną białość. Powyższe zalety posiada on tylko na ten czas, gdy jest prawdziwym, lub nienaśladowanym; dla tego należy uważać aby na niebieskim pudełku była banderola z ostrzeżeniem drukowanem w pięciu kolorach i w pięciu językach, z fabryczną marką i podpisem właściciela

DOBRZAŃSKIEGO,

Główny skład pudru w płynie, w jego perfumerji **ulica Wierzbowa, hotel Angielski, w Warszawie.**

D—25014—3—12

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
skuteczniejszy środek od tranu wielorybiego.

Tran rybi winien swe własności leczenia obecności jodu, który się w nim znajduje, na nieszczęście wiele osób niemoże znosić tranu wielorybiego.

Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności, i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera, jod i siarkę w stanie naturalnym, które zostają w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym z roślin anti-skorbutycznych, jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie limfatyzmu, skrufułów, krzywienia się kości pacierzowej, ładeczki, rozmiękłości ciała nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu tak częstych u dzieci młodych a znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego, oraz w składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.

D—2—0—25940—

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS
wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmatlejszych i nie szkodzi w niczem żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Cena z flaszką rs. 3.75, z przesyłką rs. 4.25.—Skład główny w Paryżu, 37, Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska Nr 4.

—118—0—5197—

BÓL ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna „BOUDAULT" uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczycona pierwszorzędnemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.—W Wiedniu 1873 r.—w Filadelfii 1876 r.—i w Paryżu 1878 r.

W Paryżu: **Hottot-Boudault, 7, Avenue Victoria.**

W Warszawie dostać można: u pp. Mrozowskiego; Spiessa i Syn; Kucharzewskiego; Steinera i we wszystkich aptekach.

—38—0—3491—

Do sprzedania:

Sanki nowe Petersburskie, Karety 2 używane, Faeton bardzo mało używany; oraz Sanki z wierzchem, fabryki Renta,—ulica Leszno Nr 13.

D2—3—26582—

Potrzebny jest

UCZEŃ

w wieku lat 15 do **Handlu win Stanisława Riedel,** Mazowiecka Nr 1.

D—26591— 2—2



W MAGAZYNIE
JÓZEFA ZBROŻEK (syna)
przy ulicy Przejazd Nr 2 nowy.
Sprzedaż Detaliczna i Hurtowna
OBUWIA DAMSKIEGO.

Obuwie z powyższego magazynu nie ustępuje w niczem najwykwintniejszym tego rodzaju wyrobom Paryża i Wiednia, a przewyższa je trwałością i przystępną ceną.

PP. biorącym większe partje, tak na Królestwo jak Cesarstwo, odstępuje się stosowny rabat.

D—26257—3—6

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianie.

Magazyn Mebli
Nowych i Używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerskie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

Najmuje całe umeblowania.

D—3611—75—0

CENY UMIARKOWANE



VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VERITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Étranger.
A. Legrand ainé

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko:

W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego & Szulca; A. Stępkowskiego; A. Bocquet'a; F. Springera; G. Ulicha; E. Langnera; Karola Lesisz'a; Stefana Dobrycza & Cp.; Strzemińskiego & Cp.; Koteckiego; Schobera; Edwarda Koch; Adama Kulakowskiego i sukcesorów F. Springera.



Eau Figaro en 2 JOURS!

Nowa ta woda farbuje siwiejące włosy na głowie i brodzie najtrwalej po 2 nacieraniach na kolory: szatyn i czarny, zupełnie naturalnie. Użycie łatwe i proste. Skutek pewny. Duża flaszka Rs. 3 kop. —. Pomada Chinino, Dziegciowa Figaro, podobnież działa, chroniąc przytem włosy od wypadania. Słoik rs. 2.

Skład Główny w Warszawie

u Aleksandra Kocha,
Nowosenatorska Nr 4.

r 11—0—23316—

MAGIEL

pokojowy, jesionowy, z wystawy wiedeńskiej, jest do sprzedania za rs. 26. Także jest 12 Koszul męzkich, połowa z haftowanemi gorsami, nowych, webowych, do zbycia. — Wiadomość u stróża Nr 34, ulica Nowolipki.

D2—2—26607—

Sprzedają się

MEBLE,

przy ulicy Bielańskiej Nr 4, rozmaitego rodzaju, **Garnitury nowe i używane, Sofy, Szeslongi i Kozetki,**

po cenach nizkich.

D2—6—26641—

CHOMONTA.

Kilka par Angielskich czarnych i kilka Krakowskich, za cenę przystępną.—Leszno Nr 1, na 2-m piętrze w oficynie, mieszk. Nr 25.

D2—2—26652— **A. Walkiewicz.**

8 włók lasu

do sprzedania z ziemią lub bez.—Wiadomość w magazynie wyrobów platerowanych Rzodkiewicza i S-ki, Krakowskie-Przedmieście Nr 41.

D2—10—26689—

Potrzebna

POMPKA

podnosząca, **Schneidri** i t. p. przedmioty dla używania w Cegielni. — Kto takowe ma do sprzedania, może adres zostawić w Kurjerze Warszawskim pod adresem „Inżynier".

D2—3—26547—

Jest do sprzedania

MASZYNA

Wheelera i Wilsona, mało używana.—Ulica Śliska Nr 38 nowy, stróż wskaże.

D2—3—26574—

Bardzo tanio!!!
W zakładzie tapicerskim

do sprzedania kilka **Garniturów mebli.** Na zamian przyjmuje stare. Przyjmuje też wszelkie obstalunki po cenach, jakie niepraktykowane, przerabianie mebli, materacy, portjery, firanki, rolety i roboty nowe. Także reperuje i polituruje się meble. Chmielna Nr 30, róg Marszałkowskiej.

J. Chojnacki.

D2—3—26581—

55 Sztuk Numizmatów

srebrnych, różnej wielkości i różnych lat do sprzedania. — Obejrzeć można każdodziennie od godziny 9 do 11 zrana, przy ulicy Chłodnej Nr 8 domu, u Felczera.

D2—3—26592—

POSESJA

pod którą **9,000 łokci placu,** z dochodem rocznym **4,000 rs.**, jest do sprzedania.—Do kupna potrzeba kilka tysięcy rubli, około 20% od włożonego kapitału.—Wiadomość **Miodowa Nr 15,** stróż wskaże.

K2—3—26595—

OBRAZ

Starej Szkoły rs. 60 i **Szafa** duża rozbierana z francuzkiego orzecha rs. 60, do sprzedania.—Hoża Nr 15, mieszkania Nr 8, wejście od Kruczej, od 11 do 3.

D2—3—26699—

RS. 3,250,

suma na hypotece domu murowanego w Warszawie, jest do zbycia zaraz. — Wiadomość: Leszno Nr 18, mieszkania 17, od godz. 2-giej do 5-tej po południu. D1—3—26813—

Jest do wydzierżawienia

OGRÓD

owocowy i warzywny, w odległości 2-ch wiorst od **Warszawy,** mający 12 morgów rozległości. — Nr 109, róg Piwnej i Krakowskiego-Przedmieścia, 1-sze piętro od frontu. D1—2—268??—

Piękne Koszule,

do sprzedania z kretonu zdrowia, z cienkiemi webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami po rs. 1 kop. 50 i rs. 1 kop. 80 sztuka. — Przy ulicy Długiej Nr 4, na 1-szem piętrze w oficynie w mieszkaniu Nr 8.—Tamże przyjmuje się bielizna do szycia.
D1—8—26780

Do sprzedania:

Powóz z zaprzęgami, **Wóz** z przyborami do wożenia cegły i piasku, oraz **para koni wałachów.**—Wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 31 nowy, u właściciela domu, rano do 11, popołudniu od 4 do 5.
D1—3—26760—

Dom

do sprzedania, z placem do budowania, narożny, szacunek 7,000 rs. Wiadomość Freta Nr 32, u właściciela domu. D1—3 -26828—

Dla Dam!

Do sprzedania **Suknie:** morantique różowa aksamitna, **Palto** aksamitne, **Szal** francuski, **Garnitur** sobolowy i gronostajowy, **Serweta** gobelin, **Kapa** na łóżko, **Dywan** i inne.—Ulica Leszno Nr 56, od 11 do 3.
D1—3—26803—

Jest do sprzedania:

Dwie **Suknie:** jedna fjołkowa, jedwabna, na osobę dobrej tuszy, druga czarna kaszmirowa z trenem. **Dolman** syberynowy i **Palto** aksamitne, oszyte srebrnemi lisami, jak również **Mufka** i **Czapka.**—Kanonja Nr 4, od 11 do 3. D1—3—26746—

APTEKA

Magistra Farmacji

W. KARPIŃSKIEGO

w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 35, wprost Solnej, wyrabia:
1. Wino Rąbarbarowe czyste.
2. Wino Rąbarbarowe z korą chiny królewskiej.
3. Wino Chinowe czyste.
4. Wino Chinowe z żelazem.
5. Proszek Rąbarbarowy Chiński, w pudełkach z odpowiednią łyżeczką.
6. Cukierki z kwaśnemi daktylami, rozwalniające.
7. Tran zwyczajny, oczyszczany, z żelazem, z benzoanem żelaza, z jodkiem żelaza, znajduje się zawsze gotowy na Składzie.

D1—10—26742 **W. Karpiński.**

ZAPAŁKI

prawdziwe szwedzkie zagraniczne, otrzymał i sprzedaje tanio

K. SCHECHTER,

Marjańska Nr 5.
D1—6—26786—

GOŁĘBIE

gatunkowe, czarne, wajss-szwance, czerwone i żółte z siodłami, do sprzedania.—Leszno Nr 77a, wiadomość u stróża.
D1—1—26739—

Do sprzedania

Faetony

nowe i używane, Wolant, Dorożka, Sanki i Bryczki na rysorach, to wszystko na parę lub jednego konia.—Ulica Śliska Nr 13 nowy.
D1—3—26790—

Do sprzedania za rs. 20

SUKNIA

jedwabna lapis, przybierana bordeau materją, na osobę szczupłą. — Wiadomość: ulica Marjańska Nr 2, mieszkania 5.
D1—1—26787—

Z powodu słabości jest do sprzedania

Kawiarnia

w dobrym punkcie, rodzaj małej cukierni, gustownie urządzona, kontrakt trzechletni; mieszkanie i piekarnia ze wszystkiemi rekwizytami, wiadomość w Kiosku, przy ulicy Długiej wprost Wązkiej. 1—3 —26775—D

Interes Korzystny.

Skład cukru, herbaty i towarów kolonjalnych jest zaraz do odsąpienia, do kupna tego potrzeba około rs. 2,500, od których jest dochodu rs. 1,500 rocznie. Bliższa wiadomość na miejscu. Ulica Chłodna Nr 53/913 w tymże że sklepie. 1—3 —25767—D

Do sprzedania za Rs. 350

Fortepian,

Fabryki Kralla i Sejdlera. — Wiadomość ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, mieszkania Nr 6. 1—3 —26768—D

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

FORTEPIAN,

mahoniowy, fabryki zagranicznej, w dobrym stanie, za przystępną cenę.—Warecka Nr 5, mieszkania Nr 4. D1—1—26801—

Za bardzo nizką cenę są do sprzedania

Dwa Fortepiany,

jeden o sześciu oktawach, drugi o pół-siódmej.—Wiadomość ulica Freta, Nr domu 35, mieszkania 16, w oficynie na 2 piętrze.
D1—1—26779—

Ktoby z panów myśliwych życzył sobie kupić

Psa

pontera, z rasy angielskiej, raczy się zgłosić na Marszałkowską Nr 63, stróż wskaże.
D1—1—26830—

Za rs. 100 jest do sprzedania

Pies,

duży, czarny, rasy Nefundlandzkiej **(wodołaz).**—Wiadomość: ulica Piękna Nr 23, mieszkania Nr 20. D1—3—26791—

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość, w każdym czasie, za opłatą od rs. **15** z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **właściwa dyskrecja** zapewnia się.— Ulica **Bednarska** Nr **18.** D2—3—26616—

Do wynajęcia w każdym czasie

Dwa Pokoje

i kuchnia, z meblami lub bez, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość: Świętojerska Nr 12a, mieszkania 41. D2—3—26617—

Do wynajęcia

POKÓJ

porządnie umeblowany, z odzielnem wejściem, na pierwszem piętrze, z usługą, opałem, samowarem.—Wiadomość: ulica Włodzimierska Nr 3, druga sień, mieszkania Nr 8.
D—26351— 3—3

5 Pokoi,

przedpokój i kuchnia, z dobrem rozkładem, wodociągiem i zlewem, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Hożej Nr 11.
D7—12—25319

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia na korzystnych warunkach

SKLEP

Galanteryjno-Dystrybucyjny. — Wiadomość: róg Brackiej i Nowogrodzkiej Nr 1, w sklepie.
D1—3—26812—

Sklep Wiktuałów

zaraz jest do odstąpienia za rs. 250; komorne do Nowego Roku zapłacone. Ulica Zielna Nr 8. 1—3 —26763—D

Z powodu słabości jest zaraz do sprzedania

Sklep Wiktuałów

wraz z Dystrybucją, od 20 lat egzystujący.— Wiadomość na miejscu: ulica Krucza Nr 19.
D1—3—26741—

Od Nowego-Roku jest do wynajęcia

SKLEP

z wystawą, przy pryncypalnej ulicy. — Wiadomość w Dystrybucji przy ulicy Rymarskiej pod Nr 14. D1—3—26751—

U Akuszerki Haube,

osoby życzące odbyć słabość, znajdą w każdej chwili osobny pokój za umiarkowaną cenę; za troskliwą opiekę i sekret poręczam, Ulica Złota Nr 25. D9—23—24191—

Wyższego Zakładu z Petersburga AKUSZERKA,

przyjmuje do siebie Panie spodziewające się **słabości.** — Ulica **Wspólna** Nr **12,** piąty dom od placu 3-ch Krzyży, Nr mieszk 20, parter. D1—6—26782—

Potrzebny jest

obszerny Lokal,

na fabrykę, w którejkolwiek części miasta położony.—Oferty pod literami T. F. T., przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22.
D1—3—26810

Z powodu wyjazdu za granicę, jest do odstąpienia zaraz, do św. Jana,

Apartament

na 1-szem piętrze, od frontu, z wykwintnym konfortem umeblowany, przy jednej z pryncypalniejszych ulic, w środku miasta, składający się: z Salonu o 3 oknach, z balkonem, buduaru, z dwóch sypialnych Pokoi, Sali jadalnej, pasażu, przedpokoju, kuchni, z wszelkiemiemi wygodami. — Wiadomość powziąść można: ulica Żórawia Nr 9, mieszkania 15.
D—26827— 1—2

Jest do wynajęcia od 1-go Grudnia, przy rogu ulicy Niecałej i Wierzbowej

POKÓJ

dla osoby pojedyńczej. Może być z usługą i herbatą, rano i wieczór.—Wiadomość w kantorze redakcji „Gazety Handlowej".
D3—3—26618—

Każdego czasu do wynajęcia

Trzy Pokoje,

przedpokój i kuchnia, suche i ładnie odnowione, oraz **Sklep z pokojem.** — Leszno Nr 47, wprost Bazaru. D3—3—26565—

LOKALE

w nowym domu na ulicy Chłodnej pod Nr 764/8, naprzeciw kościoła, są do wynajęcia w każdym czasie, różne lokale z wszelką wygodą i komfortem urządzone. Ceny są bardzo umiarkowane. — Wiadomość na miejscu u właściciela. D1—3—26794—

Pokój

z meblami, duży i mały do najęcia. — Ulica Świętokrzyska Nr 35 i róg Marszałkowskiej, mieszk. Nr 18. Tamże **Obiady prywatne.**
D1—3 —26765—

Do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

na dole, od frontu, z meblami, usługą, lub bez.—Marszałkowska Nr 75, mieszk. 7, w oficynie po lewej ręce. D1—3—26824—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest bardzo piękne

Mieszkanie

w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 21a, dom p. Henryka Wiesiołowkiego, złożone z 6-ciu pokoi, 2-ch balkonów, komórek, wygódek, kuchni z wodociągiem i t. d. — Wiadomość na miejscu lub Smolna Nr 15, mieszkania Nr 5, zrana do 11-tej godziny i od 5—7 wieczorem.
D1—6—26750—

Pokój kawalerski

duży, suchy, widny, o dwóch oknach, z wspólnym przedpokojem, do wynajęcia każdego czasu. — Grzybowska Nr 5, w bramie, 1-sze piętro na lewo. D1—2—26784—

POKÓJ

kawalerski, z meblami, opałem, osobnem wejściem, jest do wynajęcia, w każdym czasie. Ulica Złota Nr 10. D—26302— 3—3

Przy ulicy Koziej, w drugiej bramie, Hotelu Saskiego, w oficynie nowej, jest do wynajęcia w każdym czasie,

Salonik i Pokój

sypialny, kompletnie umeblowany, oraz przedpokój.—Wiadomość w mieszkaniu Nr 19, na 2-m piętrze. D—26365— 3—3

Jest do odstąpienia zaraz lub od Nowego-Roku

SKLEP

z oknem wystawowem, przy pryncypalnej ulicy, z urządzeniem sklepowem zdatnem tak na grubszy jak również i na drobniejszy towar.—Wiadomość w kiosku przy Koperniku, pod liter. S. S. D1—3—26754—

Sklep

do odstąpienia na Nowym-Świecie, na wygodnych warunkach. Aresy składać pod lit. J. R., w tejże Redakcji. D—26326— 3—3

Sklep Wiktuałów

w każdym czasie jest do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ulicy Chłodnej Nr 8 nowy.
D2—3—26651—

Z powodu zmiany interów jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep

z oknem wystawowem i całym urządzeniem zupełnie nowem, z towarem dystrybucyjnym, kolonjalnym i piśmiennym, lub bez towaru. Przy sklepie mieszkanie, z kuchnią i piwnicą.—Warunki dla nabywcy dogodne.—Wiadomość w temże sklepie, codzień do 11 rano, Marszałkowska Nr 29, przy rogu Wspólnej.
D1—6—26758—

Nagrody rs. 10.

Zaginął Notes, zawierający weksel na rs. 440, Kwit na rs. 18 i upoważnienie do Banku Dyskontowego. Rzeczy te dla innego żadnej wartości nie mają. Łaskawy znalazca raczy oddać właścicielowi domu, przy ulicy Leszno Nr 4, za powyższą nagrodą.
D—26687— 2—2

Zgubiono na ulicy Złotej

Portmonetkę,

z pewną kwotą pieniędzy, można odebrać za udowodnieniem własności i zwrotem kosztów ogłoszenia pod Nr 30, przy ulicy Złotej, u Szwajcara. D—26697— 2—3

Dwa Kwity Rekruckie

(zaczotnyja kwitancje), — mogące służyć dla popisowych, są do sprzedania. — Hotel Drezdeński Nr 40.—Wiadomość można powziąść od godziny 10 do 2 po południu.
D3—5—26628—

Dowód Banku Polskiego

Nr 13402, na zostawioną wełnę za Nrem 363 **zaginął.** Łaskawy znalazca, raczy złożyć w Kantorze Banku Polskiego. D—23766—3—3

Nagrody rs. 5.

Ktoby znalazł Pugilares skórzany, żółty, z dokumentami i biletami Dr. Żel. Południowo-Zachodniej, wydanemi na imię K. Mościckiego, raczy odnieść takowy na ulicę Szkolną pod Nr 3, do p. Mościckiej, gdzie uzyska powyższą nagrodę. D—26770—1—3

Nagrody rs. 2.

We wtorek z zrana, dnia 9 Listopada r. b., z domu przy ulicy Hożej Nr 24, wyleciał **Pies,** wyżeł, roczniak, maści żółtej, piersi i końce przednich nóg i ogona białe, na szyi ma obrożę żelazną, na której słabo znać nazwisko G. Sztark, Przeto uprasza się łaskawego znalazcę, o odprowadzenie powyższego psa, pod wyżej wymieniony adres, gdzie otrzyma nagrodę. D—26822— 1—2

Pies

z rasy neufundlerów, cztero-miesięczny, czarny, żółto podpalany, ze skórzaną obrożą, z czerwoną wyłogą, zginął dnia 8 Listopada we **Wtorek.** Uprasza się o wiadomość do Sklepu Pollack Szmidt, Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Sowitą nagrodę zapewnia się.
D—26738— 1—3

PIES

dnia 5 Listopada przybłąkał się, z rasy Ponterów, maści żółtej, za udowodnieniem i zwróceniem kosztu, odebrać można, przy ulicy Tamka pod Nrem 35, mieszkania 1. D—26744— 1—3

W dniu 9 b. m., to jest we Wtorek, rano wybiegł i zaginął

Pies wyżeł,

rasy ponter, biały, w żółte łaty, koniec prawego ucha przerwany, kto go odprowadzi, lub da znać, gdzie się znajduje, otrzyma stosowną nagrodę, nieprawnie przetrzymujący psa, do odpowiedzialności pociągniętym zostanie.—Ulica Bednarska Nr 8, mieszkania N1 D—26816— 1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою